Jagiełłki

2011

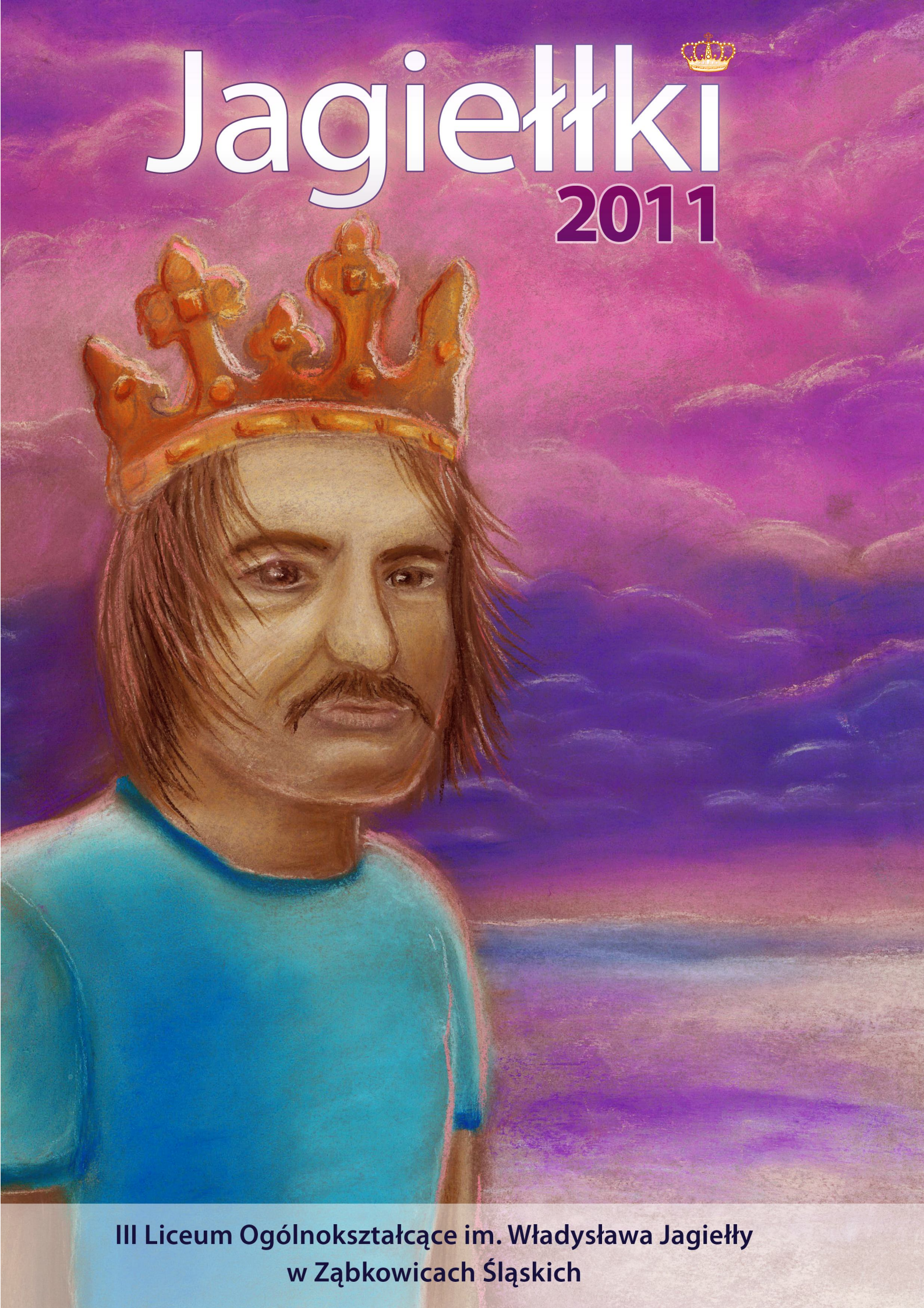

III Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły
w Ząbkowicach Śląskich

W tym roku:

Wstępniak – Posłuchajcie, bracia... 3
Co i jak, czyli nasz dziennikarski bałagan 4
PUK, PUK! Zasłyszane pod chatą pustelnika 5
Coca-colowy zawrót głowy 6
Po co słoniowi trąba? 6
Ta choroba to nie kara 7
Antykoncepcja na zastępstwach 7
Profil dziennikarski show 8
Świetny skład mimo upływu lat 8
Co by było, gdyby mnie nie było, czyli połowa połowy 9
Potrzebna głowa konia 10
Europo, witaj nam! 10
Jak Jagiełło Europę zdobywał 11
Zgrabne sylwetki w III LO 12
Tańce-hulańce 12
Jeden dzień w tygodniu 13
Wesoły autobus 13
Elegancja Francja 14
Francuzi ruszają do boju 14
Nie tylko Weimar 15
Jak powstała strucla? 16
„Trifolium pratense", harfa i Guiness? 16
Jasna strona matematyki 17
Matematyka nie gryzie 17
Biologia – moja pasja 18
Rok po rosyjsku 18
Świetne pióro i umysł 19
…z nich zaś największa jest miłość… 20
Święty z Tarsu poznany na nowo 21
Świat bez POEZJI byłby światem martwym 21
Ideał sięgnął bruku 22
Złote Pióra III LO 22
Nieloty 23
Edukacja „w drodze" 25
W antycznym stylu 26
Sonda na luzie :) 27
„Jagiełłkowe" prezentacje 28

POSŁUCHAJCIE, BRACIA MIŁO, CO LO NAM UCZYNIŁO...

HALO, HALO!
CZY ECHOENCEFALOGRAF DZIAŁA?
MELOMANI WYŁAPUJĄ MELODIĘ?
C-MOLL

TO MOŻE NA ROZLUŹNIENIE ZACZNIJMY OD KAWAŁU:
IDZIE BLONDYNKA NA LEKCJĘ BIOLOGII...
EEE... DAJ SPOKÓJ!

IDZIE APOLLO PRZEZ MALOWNICZY GLOB,
EKSPLORACJA WIELODNIOWĄ SIĘ STAJE.

O, OO...

DWUKOLOROWYM ŚWIAT MU SIĘ WYDAJE,
BO LO JESZCZE NIE POZNAJE.

CHRONOLOGIA KAŻE NAM CZEKAĆ NA AKCJĘ WŁAŚCIWĄ.

PLOTKA ZOSTAŁA ROZSIANA - DAKTYLOWCE ODKRYTE PRZY POWSTAŃCÓW 8B!
DENDROLODZY Z CAŁEGO ŚWIATA ZAMAWIAJĄ NAJLEPSZE MIEJSCA,
NA CELOWNIKU GABINETY 32, 33, 34 – ISTNA LOŻA WŚRÓD RESZTY!

- PANI PROFESOR, DLACZEGO NIE PROPONUJE PANI MIEJSC PIĘTRO WYŻEJ?
- FLOTA, KTÓRA W KÓŁKO TYLKO "INSTALOWAĆ, KILOBAJTY, LOGIKA" - GDZIE TAM IM DO FLORY...

WIELOKONDYGNACYJNY BUDYNEK POMIEŚCI WSZYSTKICH!
ACH, TE WALORY WIDOKOWE!

- JESZCZE JEDNO PYTANKO... CZY WYCIECZKA DO STANU KOLORADO NADAL AKTUALNA?
- JEŚLI PLONY MATURALNE BĘDĄ UDANE, TO NAWET MOŻE SIĘ OKAZAĆ, ŻE BĘDZIE ONA WIELODNIOWA!

ISTNY KOLOS WŚRÓD BUDYNKÓW, OTOCZONY KLONAMI, WSPANIAŁY, WNĘTRZA PEŁNE GABLOT,
ANTYLOPY BIEGAJĄCE ZA JELONKAMI, LORDOWIE ZA DYPLOMATAMI, CYKLOPY ZA... BALONAMI?
KLOPS.

CZY KOLOR W TELEWIZORZE JEST DOBRY?
WYJAZD NA LODOWISKO AKTUALNY?
- JEŚLI NIE GRA PAN DZIŚ ROLI LODOŁAMACZA, TO JAK NAJBARDZIEJ.
KLOCKI LEGO DOSTĘPNE?
- PROPONUJEMY JEDNAK LOGARYTMY.
MASZ CI LOS.

- CZY BILETY POJEDYNCZE SĄ?
- SOLO PRZYJŚĆ MOŻNA.

- LOTNISKO NIEDALEKO MA SIĘ ROZUMIEĆ?
- ILOCZYN, ILORAZ? PANI EWO! CO JA TU MIAŁAM WPISAĆ?
- ELOKWENCJA, MOJA DROGA.

ANALOGIA DO TYCH WYDARZEŃ WYSTĘPUJE STALE,
WIELOZNACZNE WYDAJE SIĘ BYĆ PRZELICZANIE NA CALE.

- WY TAK CIĄGLE LO, LO... CZY MACIE JAKIŚ KATALOG, GAZETĘ PROMOCYJNĄ?
<tajemniczy_nastrój>
- OTO I ONA...

PS JAK JA UWIELBIAM TE ANALOGIE.

Sonia Bulanda (III LO)

Co i jak, czyli nasz dziennikarski bałagan

Jak napisać dobry artykuł? Jakie treści w nim umieścić i o czym pamiętać? Jakich zasad rzetelnego dziennikarstwa przestrzegać? Tego mogli dowiedzieć się uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 1 i nr 2 w Ząbkowicach Śląskich, którzy zostali zaproszeni przez licealistów z III LO do współpracy przy redagowaniu okolicznościowej gazetki z okazji promocji ząbkowickiego ogólniaka.

Wszyscy otrzymali krótkie informacje o „dekalogu dobrego dziennikarza" oraz porównawcze zestawienie udanego i nietrafnego tekstu reporterskiego. Materiały do krótkich warsztatów przygotowały Ala Balicka i Gosia Lis (redaktorki naczelne) oraz p. Magdalena Kotowicz (pomysłodawczyni i opiekunka przedsięwzięcia). Każdy miał również możliwość zapoznania się z poprzednim wydaniem szkolnej gazety z Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Gimnazjaliści podzielili się na dwuosobowe grupy, które dobrały sobie jednego licealistę, pełniącego funkcję „opiekuna" w nowej szkole. Po zapoznaniu się z zasadami pracy i planem dnia dziewięć reporterskich zespołów wybrało jedną lub dwie prezentacje jako temat własnych dziennikarskich relacji. Po ich obejrzeniu wszyscy spotkali się w gabinecie informatycznym, gdzie powstały pierwsze teksty.

Następne „posiedzenie redakcji" odbyło się 29 kwietnia, w tym samym przytulnym, strychowym gabinecie informatycznym. Wtedy to większość gimnazjalistów ponownie spotkała się z licealistami i rozpoczęła się kolejna „burza mózgów", aby artykułom nadać interesujący i zachęcający do czytania tytuł oraz uzupełnić braki i poprawić wszystkie błędy, które zostały wskazane przez panią Kotowicz. Po kilkugodzinnej pracy udało się dokonać korekt i dokończyć tworzenie (prawie) wszystkich artykułów.

Być może młodzi redaktorzy odkryli swój reporterski talent, co zaowocuje wyborem w szkole ponadgimnazjalnej klasy o profilu humanistycznym, a w odległej przyszłości – zawodu dziennikarza.

Alicja Balicka (III LO)

PUK, PUK!
Zasłyszane pod chatą pustelnika

Wrota do III Liceum Ogólnokształcącego w Ząbkowicach Śląskich zostały szeroko otwarte dla nas, spragnionych wiedzy przyszłych absolwentów gimnazjum. Cała chmara naszych kolegów wpadła do owej szkoły, aby zapoznać się z programem edukacyjnym oferowanym przez ząbkowickie LO. Po auli rozlegały się liczne głosy, zachęcające do złożenia podań i kontynuowania nauki właśnie w tym miejscu. Podczas powitania pani dyrektor Wiesława Kurzyńska przedstawiła warunki kontynuowania nauki i możliwości rozwoju, jakie daje III LO.

Swoimi cudownymi głosami oczarowały nas Adriana Zachara oraz Paulina Hanus. Ada w kategorii poezji śpiewanej IX Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Literatury Polskiej piosenką Edyty Geppert „Zamiast" zdobyła II miejsce.

Paulina w Wojewódzkim Konkursie Języka Niemieckiego Młodych Talentów za wykonanie piosenki "Das Beste" uzyskała III lokatę.

Nagle zdarzyła się zbrodnia niesłychana… pani zabiła pana…

…A my niespodziewanie znaleźliśmy się w lesie, tuż przy drewnianej chatce, obserwując uważnie powrót stęsknionego męża. Lecz jakie było nasze zdumienie, gdy luba naszego zacnego wojownika przywitała go dźgnięciem noża. Radek Kaszuba „martwy" padł na podłogę, a zła ukochana, w rolę której wcieliła się Milena Skotnicka, dla niepoznaki obsiała jego grób liliami. Bojąc się, że jej zbrodnia wyjdzie na jaw, skruszona pobiegła do chaty pustelnika, aby wyjawić mu swoje obawy. Niestety, opacznie zrozumiała jego wypowiedź i uspokojona, że nie spotka jej żadna kara, wróciła do domu. Na horyzoncie pojawili się panowie Bigoś i Blicharski, w rolach braci zamordowanego. Z oburzeniem spostrzegliśmy, iż nazbyt polubili swoją bratową.

Kilka miesięcy później miała odbyć się ceremonia zaślubin wdowy z jednym ze szwagrów. Rękę panny młodej zdobyć miał ten, który uplecie ładniejszy wianek. Gdy kobieta dokonała wyboru, wybuchła kłótnia, ponieważ obaj mężczyźni podpisywali się pod tym dziełem. Drzwi kościoła trzasnęły, nieboszczyk wszedł do środka. Ukarał niewierną żonę i fałszywych braci. Na ich grobach zakwitły lilie, *a rosły tak wysoko, jak pan leżał głęboko…* Głos narratora Konrada Kocjana ucichł i znów znaleźliśmy się w auli, a aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Tak oto starsi koledzy w niekonwencjonalny i dość komiczny sposób nauczyli nas, że *nie ma zbrodni bez kary*.

Kiedy część wstępna dobiegła końca, każda grupa gimnazjalna została otoczona opieką dwóch licealistów. Mieli oni oprowadzić nas po szkole i pokazać pozostałe niespodzianki przygotowane przez starszych kolegów. To były wspaniałe chwile, a grom i zabawom nie było końca…

Jagoda Pazdioara (Gim. 1)
Aleksandra Zarzycka (Gim. 1)

Coca-colowy zawrót głowy

Uczniowie klasy biologiczno–chemicznej w ciekawy sposób opowiedzieli nam o oddziaływaniu chemii na niektóre zmysły człowieka. Czy wiecie, że receptory smaku rozmieszczone są w różnych częściach języka, a każdy z nich odpowiada za inny smak? A wiecie, że nozdrze nosacza osiąga nawet do 10 cm długości?

Takie i inne ciekawostki mogliśmy usłyszeć od prowadzących tę prezentację. Głównym tematem, na którym skupili się nasi tylko o rok starsi koledzy i koleżanki: Iza Balicka, Ewelina Kołodziejczyk, Paulina Gierus, Wojtek Sulima, Wojtek Bałachowski i Kacper Smarżyk, była coca-cola. Dowiedzieliśmy się, że początkowo wykorzystywano ją w medycynie jako środek przeciwbólowy na bazie kokainy. Jednak wraz ze wzrostem liczby uzależnień składnik ten zamieniono na kofeinę. Do dzisiaj ten napój cieszy się ogromną popularnością, m.in. z powodu słodkiego smaku, który zawdzięcza ogromnej ilości cukru. Czy wiecie, że w 2 litrach tego napoju mieści się aż 216 gram cukru? To 232% dziennego zapotrzebowania na węglowodany!

Objaśniono nam słynne doświadczenie z mentosami i colą, polegające na efektownym wygazowywaniu się cieczy. Otóż porowata powierzchnia cukierka reaguje z dwutlenkiem węgla znajdującym się w napoju, w wyniku czego z ogromną siłą uwalniają się bąbelki powietrza, tworząc wrażenie fontanny z coca-coli. Nie wyjaśniono jednak, dlaczego zmieniały się kolory roztworów w kolbach po dodaniu tajnego składnika. Jak twierdzi nauczycielka chemii – dr Barbara Mianowska – klasa jeszcze w pełni nie rozwinęła swoich umiejętności.

Michał Kłak (Gim. 2)
Kinga Orłowska (Gim. 2)
Agata Obrał (III LO)

Po co słoniowi trąba?

Klasa biologiczno-chemiczna pod opieką dr Barbary Mianowskiej przygotowała dla uczniów szkół gimnazjalnych pokaz na promocję szkoły. Występ miał ukazać w formie żartobliwej konflikt pomiędzy dziewczynami a chłopcami.

Przygotowania prezentacji nie trwały zbyt długo, dlatego całość w większości była wielką improwizacją, co tylko nadało spontaniczny charakter naszemu pokazowi. Rozpoczęliśmy go krótką prezentacją multimedialną dotyczącą zmysłów. Dzięki temu uczniowie dowiedzieli się, że nawet najprostsze zjedzenie obiadu nie może obyć się bez zwykłych receptorów smakowych. Podczas pokazu padło pytanie: „Po co słoniowi trąba?”. Odpowiedzi były różne, a każda z nich na swój sposób zabawna. Po niedługo trwającej teorii nadszedł czas na praktykę. My – ubrane w białe fartuchy – miałyśmy trzy różne roztwory, do których dolałyśmy tę samą substancję, w każdej kolbie powstał inny kolor. A zadaniem chłopców było odgadnięcie, jaki to kolor.

Skecz Wojtka Bałachowskiego, Kacpra Smarżyka oraz Wojtka Sulimy związany z coca-colą okazał się bardzo humorystyczny. Publiczność oglądała, ale również została zaangażowana do współpracy. Oczywiście nic za darmo, aktywni otrzymali słodkie upominki. Występ przebiegał w wesołej i miłej atmosferze.

Gimnazjaliści nie tylko dobrze się bawili, ale miejmy nadzieję, że zapamiętali coś z naszej krótkiej lekcji. Chociaż słynny slogan reklamowy Agnieszki Osieckiej „Coca-cola – to jest to!” zachęca do spożywania tego napoju, my dopowiadamy: „Coca-cola? Tak, ale z umiarem!”

Izabela Balicka (III LO)
Ewelina Kołodziejczyk (III LO)

Ta choroba to nie kara!

Zaawansowana choroba cywilizacyjna, czyli jak być pięknym, zdrowym i szczęśliwym. Chcesz taki być? Może te wartości da się połączyć? Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego dali odpowiedź: TAK, JEST TO MOŻLIWE! Wystarczy chcieć. Zapalona kolarka, czyli Dorota Silarska i jej asystent Michał Kacik dali nam kilka ciekawych wskazówek.

Cykloza to żartobliwe określenie używane wśród miłośników jazdy na rowerze, oznaczające stan uzależnienia od tego pojazdu. Głównym zagadnieniem była rola ruchu w życiu codziennym każdego człowieka, lecz motywem przewodnim stało się kolarstwo. Wspólnie zastanawialiśmy się, jakie korzyści możemy czerpać z ruchu i zdrowego odżywiania oraz jak poradzić sobie ze stresem i codziennym zmęczeniem. Odwiecznym problemem każdego człowieka jest droga do szczupłej sylwetki. Poznaliśmy proste triki na bezpieczne i dające efekty odchudzanie. Kluczem do sukcesu jest systematyczność, częste, mało intensywne ćwiczenia. Równie ważne jest rozciąganie mięśni, relaks po każdym treningu i regeneracja, o czym ludzie często zapominają. Jeśli chodzi o zdrowie, to każdy czynnik jest istotny. Kolejnym z nich jest dieta, czyli „jesteś tym, co jesz". Zaprezentowano nam najnowszą piramidę żywienia i ważne wiadomości o wysiłku fizycznym. Nie należy zapominać o tym, że woda jest źródłem mocy i jak ważne jest regularne nawadnianie się. Poruszyliśmy problem przyspieszania regeneracji przy pomocy kawy i muesli. Dowiedzieliśmy się, że te produkty pomagają nam w sprawnym funkcjonowaniu.

Prezentacja była bardzo długa, lecz warta wysłuchania ze względu na wagę i przydatność każdej informacji. Celem było zachęcanie młodzieży do aktywnego spędzania czasu. Warto wstać z kanapy i spalić odrobinę tkanki tłuszczowej – jak się już wcześniej dowiedzieliśmy – systematyczność i chęci to podstawa!

Paulina Jankowska (Gim. 1)
Natalia Podolska (Gim. 1)
Marzena Słapa (III LO)

Antykoncepcja na zastępstwach

Taniec, muzyka, historia to idealne połączenie. Taką mieszankę gimnazjaliści mieli okazję zobaczyć podczas prezentacji historycznej, przygotowanej przez mgr Elżbietę Wolińską, która na początku wyjaśniła, że oprócz nauczania historii prowadzi zajęcia dodatkowe w ramach zastępstw z Wychowania do Życia w Rodzinie. Stąd nazwa spotkania „Lekcja historii w pigułce".

Istotnym punktem wykładu była prezentacja gabinetu historycznego. Nauczycielka opisała przedmioty znajdujące się w klasie. Zaczęła od omówienia godła Polski, a skończyła na maskach teatru greckiego, które wykonał nieodpłatnie wieloletni nauczyciel biologii w ząbkowickim liceum – mgr Władysław Zając. Gimnazjaliści mogli obejrzeć film o III LO nakręcony przez ubiegłorocznego maturzystę Michała Jawińskiego, pasjonata filmu. Bohaterami filmu byli uczniowie, którzy w naszej szkole rozwinęli swoje zainteresowania naukowe i talenty artystyczne. W III LO powstała grupa taneczna oraz zespół muzyczny Małostrawni. Lubisz grać? Interesujesz się muzyką? Swoje pasje możesz doskonalić w naszej szkole. Każdy wie, że Grunwald był największym zwycięstwem Polaków, stąd tytuł filmu brzmi: „I Ty możesz mieć swój Grunwald!".

Na koniec swojego wykładu pani Wolińska opowiedziała o wymianie międzynarodowej z Grecją. Chciałaby, aby owa wymiana odbyła się już w przyszłym roku. Gimnazjalistki wyraziły chęć uczestniczenia w tak atrakcyjnym przedsięwzięciu.

Małgorzata Lis (III LO)

Profil dziennikarski show

Z mediami spotykamy się na co dzień. Telewizja i Internet nazywane są „mediami XXI wieku" z powodu dużego nagromadzenia reklam i zmniejszenia jakości programów na rzecz ilości. Podczas Dni Otwartych w III LO uczniowie próbowali przekonać gimnazjalistów do nauki w klasach humanistycznych za pomocą humorystycznej prezentacji.

Na początku Ela Mika oraz Nikola Cekiera przedstawiły wszystkim cele klasy humanistycznej (np. wszechstronne kształcenie) i przedmioty na poziomie rozszerzonym, których będziemy się uczyć od września. Pozytywnie zaskoczyła nas możliwość nauki filozofii jako dodatkowego przedmiotu. Po ukończeniu klasy z edukacją dziennikarską możemy wybrać wiele ciekawych kierunków studiów (np. dziennikarstwo, stosunki międzynarodowe, a nawet aktorstwo). Największą szansę na zostanie żurnalistą mają ludzie z pasją, ciekawością świata i chęcią poznawania nowych ludzi. A dobry dziennikarz telewizyjny może zarobić nawet 10 000 złotych!

Nie tylko poznaliśmy „suche fakty" o dziennikarstwie, ale mogliśmy także uczestniczyć w teleturnieju „Końca nie widać", którego pomysł zaczerpnięto z programu telewizyjnego „Szymon Majewski Show". Odtworzono śmieszne urywki wypowiedzi polityków i dziennikarzy, na co publiczność zareagowała bardzo entuzjastycznie. Jednym z pytań było: „Co Palikot przyniósł do studia TVN24?" Okazało się, że była to głowa świni.

Weronika Chudzikiewicz i Ania Pietrzak z klasy pierwszej przedstawiły swoje obserwacje z warsztatów radiowych z Dolnośląskiego Festiwalu Nauki we Wrocławiu oraz telewizyjnych, które odbyły się w III LO. Zajęcia na temat Public Relations na Uniwersytecie Wrocławskim obfitowały w różne ciekawostki, na przykład fakt, że codziennie trafia do nas około 30 000 reklam. Brzmi nieprawdopodobnie, ale biorąc pod uwagę surfowanie po Internecie, oglądanie telewizji czy też przeglądanie prasy, zaczyna być to całkiem realne.

W finale zaszczycił nas swoją obecnością brytyjski stylista Gok Wan – Iwo Gawryjołek wraz ze zwariowaną modelką z programu „Jak dobrze wyglądać nago"– Pauliną Kurasiewicz. Z publiczności porwano dwie osoby na stylizację. W tym czasie obejrzeliśmy zabawne reklamy, nakręcone przez uczniów liceum i obiecującą prognozę pogody, zapowiadającą upały z powodu dyskoteki w ZOK-u. Następnie powrócili do nas modele wraz ze stylistami, prezentując się w okazałych i nowoczesnych trendach – dziewczyny powinny nosić ubrania w wersji Barbie, a mężczyźni przerabiać się na „koksów" i wypychać sobie miejsca w pobliżu bicepsów, aby wydawały się większe.

Dziękujemy, że uczniowie klas humanistycznych zachęcili nas do wyboru tego kierunku.

Marta Gerlach (Gim. 1)
Agata Maliszewska (Gim. 1)
Jadwiga Maziarz (III LO)

Świetny skład mimo upływu lat

Spotkanie po latach – miła rzecz. Kto tego nie lubi? W ramach Jagiełek 11 w III Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Jagiełły w Ząbkowicach Śląskich klasa o profilu ogólnym przygotowała spektakl o tej tematyce.

Gra aktorska, oprawa muzyczna, jak i dekoracje miały na celu ukazanie widzom korzyści płynących z rozwijania się w przyszłości w wybranym kierunku. W przedstawieniu pod przewodnictwem pani Moniki Runaj brali udział: prowadząca – Sandra Koziołkiewicz, ksiądz chemik – Adrian Fajkowski, architekt pogrzebowy – Szymon Hajduk, kierowca

rajdowy – Miłosz Szumny, pielęgniarki – Kamila Gerlach, Natalia Madej, Agnieszka Jeł i kelnerka Roksana Surdyka, która zaskoczyła wszystkich miłym gestem w postaci drobnego poczęstunku, czyli cukierków. Akcja przedstawienia rozgrywała się w restauracji, gdzie odbywało się klasowe „Spotkanie po latach".

Profil ogólny daje wiele możliwości, jest to klasa dla osób, które po skończeniu gimnazjum jeszcze nie mają sprecyzowanych pomysłów co do swojej przyszłości. Jedna z aktorek podała przykłady ograniczeń, które pojawiają się w klasach o danym rozszerzeniu. Przykładowo w klasie o profilu humanistycznym z edukacją dziennikarską bądź europejską największy nacisk kładzie się na przedmioty humanistyczne, czyli język polski, historię i wiedzę o społeczeństwie. Z kolei w klasach lingwistycznych największe znaczenie mają języki, natomiast klasy matematyczne preferują przedmioty ścisłe. Klasa ogólna doskonale przygotowuje do egzaminu dojrzałości tych, którzy ostateczną decyzję o kierunku studiów podejmą dopiero w klasie maturalnej. Nauka w takim profilu nie zawęża możliwości ostatecznego wyboru. Przygotowuje absolwentów zarówno na kierunki humanistyczne, jak i inżynieryjne.

W ekstremalnych warunkach, w tym przypadku w gabinecie szkolnym, uczniowie świetnie poradzili sobie z organizacją miejsca, jak i rekwizytów. W małej klasie znalazła się przestrzeń dla wszystkich – dla widowni i dla aktorów. Odgrywający role przygotowali liczne rekwizyty (stół, krzesła, tace, „wino", lampki do alkoholu), które dopełniały efektu.

W naszej ocenie spektakl był zorganizowany „krótko, zwięźle i na temat". W klasie ogólnej miejsc znajdzie się dla każdego. Wystarczy 10% umiejętności i 90% zapału.

Paulina Jankowska (Gim. 1)
Natalia Podolska (Gim. 1)
Marzena Słapa (III LO)

Co by było, gdyby mnie nie było, czyli połowa połowy

Jak co roku uczniowie III LO przygotowali dla gimnazjalistów prezentacje mające na celu przedstawienie profilów niektórych klas. Ciekawym, a jednocześnie zmuszającym do refleksji występem była kawiarenka filozoficzna klas Id i IId.

Ekspozycja rozpoczęła się od krótkiego wyjaśnienia, czym jest filozofia, skąd się wywodzi i jaki zakres nauk obejmuje. Pierwsze, co zwróciło naszą uwagę to bogate stroje, a dokładniej szaty tworzone na styl greckich myślicieli. Dowiedzieliśmy się, że filozofia dzieli się na dziedziny, tj. metafizyka, teoria poznania, kosmologia, antropologia, aksjologia, estetyka, etyka, logika. Następnie przedstawiono nam prekursorów filozofii i w humorystyczny sposób pokazano ich zachowania. Np. Diogenes z Synopy był cynikiem, który nie szanował ludzkich norm dobrego wychowania. Tomasz Ramuś, parodiując jego postać, przechadzał się po klasie z lampą w ręku, szukając „prawdziwego człowieka" i patrząc się perfidnie prosto w oczy widzów.

Kolejną częścią był quiz filozoficzny, w którym uczniowie gimnazjum mogli sprawdzić swoją wiedzę w logicznych zagadkach i pytaniach zadawanych przez licealistów, a za każdą odpowiedź, zawierającą choć trochę prawdy, otrzymywali cukierka. Wyjaśniono nam, co oznacza słowo paradoks, a następnie podano kilka przykładów, takich jak np. dychotomia, Achilles i żółw. Dychotomia ukazuje nam, iż rzeczywisty ruch jest niemożliwy, tzn. aby pokonać jakiś odcinek drogi, musimy najpierw pokonać połowę tego odcinka, ale, aby podołać tej połowie trasy, musimy pokonać połowę pierwszej połowy i tak wydzielają się kolejne, coraz mniejsze odcinki całości w nieskończoność.

Na koniec serdecznie zachęcono nas do wyboru klas o profilach humanistycznych, gdyż tylko w nich jest prowadzona nauka filozofii. Prezentacja była bardzo ciekawa, refleksyjna i okraszona szczyptą humoru.

Kacper Obrał (Gim. 2)
Mikołaj Maciejewski (III LO)

Potrzebna głowa konia

Przygotowania do Jagiełłek rozpoczęliśmy dość wcześnie. Kawiarenkę filozoficzną tworzyła grupa uczniów z klasy Id: Grzesiek Grządkowski, Martyna Kukiełka, Ola Kulaczenko, Jana Lewkowicz, Bartek Naskręski, Ola Pabich, Tomek Ramuś, Kasia Sałata, Ewelina Szabla, Kamila Szulikowska i Ania Zięba, oraz dwie uczennice z klasy IId: Anika Batkowska i Ania Ogonowska. Pod opieką pani Agnieszki Felki, zebraliśmy się, by przedyskutować pomysły. Może przedstawimy poglądy Platona? Sokratesa? Omówimy paradoksy Zenona z Elei? Zagadnień filozoficznych nie brakuje; problem polegał na tym, co wybrać, by zaciekawić gimnazjalistów.

W końcu zdecydowaliśmy się na paradoksy, zagadki logiczne, Diogenesa, Hypatię i poglądy Platona. Te ostatnie są szczególnie ciekawe. Platon wierzył, że ludzka dusza jest opierzona i ma duże oczy. W świecie idei toczy się o nią nieustanna walka między dwoma rumakami – czarnym i białym. Postanowiliśmy przebrać się za te postaci. Jednak skąd wziąć dwie końskie głowy i opierzony strój?

Dzięki naszym znajomościom w różnych kręgach towarzyskich i nieodpartemu urokowi osobistemu udało się wypożyczyć m. in. białego konia. Drugiego zrobiliśmy sami dzięki niekwestionowanemu talentowi plastycznemu. To samo z kostiumem duszy – cali w piórach tworzyliśmy go kilka dni. Zajęliśmy się również dekoracjami i togami filozofów dla każdego.

Po wielu męczących próbach stanęliśmy wreszcie przed pierwszą grupą gimnazjalistów – w białych prześcieradłach i wiankach na głowie. Dookoła fruwały pióra ze stroju duszy, który okazał się nieco nietrwały.

Na pierwszym pokazie byliśmy jeszcze spięci, później szło już jak z płatka. W stronę publiczności latały cukierki, jeśli dobrze odpowiadała na zadane im pytania. Świetnie się bawiliśmy, wchodząc w rolę starożytnych filozofów.

Katarzyna Sałata (III LO)

Europo, witaj nam!

Pewnego słonecznego poranka mieliśmy niebywały zaszczyt i niekłamaną przyjemność oglądać cudownie fantastyczne prezentacje promujące III LO w Ząbkowicach Śląskich.

Jednym z bardziej atrakcyjnych pokazów była prezentacja klasy o profilu humanistycznym z edukacją europejską. Trójka uczniów: David Ben Amara, Sandra Mikosz i Ala Piechowicz w ciekawy sposób pokazała zalety tego kierunku. Całość urozmaicili prezentacją multimedialną ze zdjęciami klasy z wypraw w różne interesujące miejsca. Między innymi opowiadali o swojej tegorocznej wycieczce do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu.

Zapytani prowadzący stwierdzili, że ich profil jest niezwykle ciekawy i przyjazny osobom o rozległych zainteresowaniach nie tylko humanistycznych. Otrzymaliśmy dodatkowe zapewnienie, że kadra III LO, a w szczególności nauczyciele na kierunku z edukacją europejską, doskonale przygotują nas do matury i pozwolą poszerzać swoją wiedzę w różnych dziedzinach. Oczywiście, bez przerwy byliśmy zapewniani o świetności i cudowności tegoż profilu.

Na zakończenie, standardowo, odbył się quiz. Niestety, nie sprostaliśmy trudnym pytaniom z zakresu wiedzy o Europie, ale nawet za złe i zupełnie absurdalne odpowiedzi otrzymywaliśmy cukierki. Czyżby to była próba przekupstwa?
Prezentacja dobrze przedstawiła kierunek humanistyczny z edukacją europejską. Na pewno spora grupa uczniów wybierze ten profil.

Małgorzata Wawrzyńczyk (Gim. 1)
Mikołaj Maciejewski (III LO)

Jak Jagiełło Europę zdobywał,

czyli krótka opowieść o wyprawie ząbkowickich licealistów do Parlamentu Europejskiego

Po długich i żmudnych przygotowaniach, uczniowie klasy maturalnej od „ząbkowickiego Jagiełły" wyruszyli 9 lutego 2011 r. w drogę do Europy. Dlaczego właśnie my? Ponieważ Parlament Europejski stwierdził, że dobrze i skutecznie o Europie i jej ideach w naszej szkole uczymy. Dlatego też zaproszono nas na plenarną debatę o przyszłości Unii Europejskiej. Nie powiemy, mieliśmy nieco obaw. Jak sobie poradzimy? Czy uczniowie zrozumieją swoich rówieśników z innych państw i czy oni nas zrozumieją? Ale gdy autokar podjechał, przewodnik już czekał, a rodzice pożegnali swoje pociechy, wyjścia nie było. Pierwszy etap podróży to Drezno. Spędziliśmy tu nieco czasu na podziwianiu wspaniałego miasta i ruszyliśmy dalej. Po kilkunastu godzinach podróży Strasburg przywitał nas wiosenną pogodą i piękną architekturą. W hotelu byli już przedstawiciele innych państw europejskich. Integracja to ważne słowo.

Dzień drugi „w Europie." Na baczność od 6.00. Garsonki, żakiety, garnitury. I znowu obawa. Jak sobie poradzimy? Jeszcze małe śniadanie i wielka machina ruszyła: kolejka do wejścia (24 uczniów x 24 państwa), bramki bezpieczeństwa, podział na grupy tematyczne i zmierzamy do sali plenarnej Parlamentu Europejskiego. Czy da się te wrażenia wyrazić słowami? Chyba nie! My w sercu Europy, my w jednym z najważniejszych miejsc współczesnego świata! Dreszczyk emocji towarzyszył każdemu. Obrady prowadzone w języku angielskim rozpoczęły wystąpienia przedstawicieli PE o zasadach funkcjonowania UE, jej ideach i najważniejszych problemach. I kiedy już wszyscy poczuli się pewniej w ławach poselskich, zorientowali się, jak funkcjonuje tłumacz, nastąpił moment prezentacji grup. Minuta to niezbyt dużo, ale ponieważ Agata Rabiej i Dawid Lachowski, posługując się piękną angielszczyzną, skutecznie wykorzystali czas co do sekundy, wszyscy dowiedzieli się, gdzie leżą Ząbkowice i jak pracują uczniowie z klasy III E z edukacją europejską. A Krzywa Wieża w tle na wielkich telebimach prezentowała się wspaniale jako symbol naszego miasta.

Po tej części młodzież wróciła do pracy. Zadawano pytania przewodniczącemu posiedzenia. A było

ich niemało. Uczniowie pytali o przyszłość, o los mniejszości, o współpracę UE z Chinami, wspólną maturę w Unii, a także np. wspólny dla wszystkich podręcznik do historii. Ponieważ spotkanie trwało już kilka godzin, poziom zmęczenia stawał się coraz większy. Od katastrofy uratowała wszystkich przerwa obiadowa. A po niej zaczęły się zajęcia w grupach tematycznych i przygotowanie wystąpień na posiedzenie plenarne. Zespoły zmagały się z różnymi problemami, od zanieczyszczenia środowiska począwszy, na budowie społeczeństwa obywatelskiego skończywszy. Okazało się, że nasi uczniowie do tej debaty byli świetnie przygotowani, zarówno pod względem językowym, jak i merytorycznym. Większość stanowisk została przyjęta w zaproponowanym przez nas brzmieniu, a Agacie Rabiej, współprzewodniczącej całych obrad, koledzy z innych państw zarzucili, że… posługuje się zbyt trudną, jak dla nich, angielszczyzną. Obrady dobiegały pomału końca, a my, dumne niesamowicie, przyglądałyśmy się, jak nasi uczniowie radzą sobie wśród innych Europejczyków.

mgr Jolanta Depczyńska (III LO)
mgr Marzanna Tusznio (III LO)

Zgrabne sylwetki w III LO

Jak uzyskać idealne kształty ciała? Na to pytanie otrzymaliśmy odpowiedź od uczniów III LO podczas prezentacji sportowej przygotowanej przez mgr Dorotę Wołyniec. Młodzież czynnie bierze udział w zajęciach wychowania fizycznego i trenuje siatkówkę oraz koszykówkę. W szkole jest dużo utalentowanych sportowców, którzy zdobywają liczne nagrody i wyróżnienia. III LO proponuje wiele dodatkowych zajęć, takich jak taniec, pilates czy aerobik.

Dziewczyny, które aktywnie uczestniczą w tego typu zajęciach, wyjaśniły nam pojęcie tańca i przedstawiły jego rodzaje, np. rytualne, minionych epok, klasyczne, towarzyskie i współczesne. Jedne z najbardziej wysportowanych i energicznych dziewczyn III LO – Monika Borodenko, Oktawia Ciapka, Kaja Gembara i Basia Szmucer pokazały taniec współczesny oraz charakterystyczne kroki Michaela Jacksona. Publiczność była zachwycona zwinnością i wyczuciem rytmu szkolnych tancerek.

Ogromnie podobały nam się występy starszych koleżanek. Same tańczymy od czterech lat w zespole „Respect", więc z przyjemnością i podziwem patrzyłyśmy na ich sylwetki oraz zapał i energię do pracy. Mamy nadzieję, że w przyszłości będziemy mogły współpracować i osiągać wysokie wyniki w turniejach sportowych.

Marta Gerlach (Gim. 1)
Agata Maliszewska (Gim. 1)
Jadwiga Maziarz (III LO)

Tańce-hulańce

Prezentacja na sali gimnastycznej dotyczyła koordynacji ruchów z muzyką. Rozpoczęła się przedstawieniem kategorii tańców, od najdawniejszych jak orientalny, do najbardziej znanych form, jakim jest towarzyski.

Zatańczyła dla nas Basia Szmucer, która zaprezentowała kroki Michaela Jacksona. Publiczność była pod wrażeniem! Po tym dynamicznym pokazie przeszliśmy do tańca nowoczesnego – licealistki pokazały na slajdach jego rodzaje i szczegółowo je omówiły. Były to między innymi: hip-hop, cramp, dance hall. Następnie trzy sympatyczne dziewczyny: Monika Borodenko, Oktawia Ciapka i Kaja Gembara pokazały swój układ. Był bardzo intrygujący, z chęcią się oglądało i „chciało się więcej". Zaprezentowały elementy aerobiku i latino, które ubarwiły ich wspaniały występ. Po widowisku porozmawiałyśmy z licealistkami. Taniec układała Monika Borodenko. Dowiedziałyśmy się, że dziewczyny tańczą tylko na uroczystościach szkolnych, bo jak same stwierdziły, na imprezy pozaszkolne nie mają czasu ze względu na naukę.

Pomysłodawczynią stworzenia tej znakomitej prezentacji była pani Dorota Wołyniec – nauczycielka wychowania fizycznego w III LO. Zarówno młodzi gimnazjaliści, jak i my zdobyliśmy wiedzę oraz umiejętności, które często bywają przydatne w codziennym życiu.

Występ Basi można obejrzeć w serwisie YouTube: http://www.youtube.com/watch?v=LlvcTJ9PNwg

Katarzyna Błaźniak (Gim. 1)
Kamila Bolanowska (Gim. 1)
Sonia Bulanda (III LO)

Jeden dzień w tygodniu

Wolontariat kojarzy się głównie z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, chodzeniem z puszkami i zbieraniem pieniędzy na cele charytatywne. Jednakże działalność ta nie ogranicza się tylko do zbierania środków materialnych. Wystarczy odrobina chęci i czas wolny. Wspólna nauka też jest pomocą, nie tylko materialną, lecz intelektualną, a nawet pozwala nawiązać nowe znajomości. Właśnie tym zajmują się uczniowie naszego liceum, działający od ponad 8 lat w Wolontariacie na rzecz Wychowanków Domu Dziecka „Jutrzenka" w Bardzie.

W czasie Jagiełłek 2011 dwie koleżanki: Nikola Chmiel i Ula Łabaz – uczennice klasy humanistycznej – przybliżyły nam swoją „pracę" w „Jutrzence". Najmłodsi podopieczni mają 7 lat i naprawdę niewiele potrzeba, aby im pomóc. Nieco starsze roczniki wymagają już większego zaangażowania się, a dodatkowym utrudnieniem jest – jak wspomniały wolontariuszki – nadmierna energia maluchów. Wolontariusze oprócz cotygodniowej pomocy w nauce, czyli wspólnego odrabiania lekcji, organizują wychowankom okazjonalnie zabawy, np. dyskoteki, wyjazdy na basen lub lodowisko, wycieczki do lasu lub teatru i kina. [poniżej relacja z ostatniego wyjazdu]

W trakcie prezentacji Nikola pokazywała zdjęcia wolontariuszy w otoczeniu podopiecznych. Ula przeczytała reportaż uczennicy naszego liceum, który „od kuchni" pokazywał pierwsze zetknięcie się z domem dziecka. Jego autorka zanotowała wątpliwości i wahania początkującego wolontariusza, które po czasie jednak przeminęły, a kontakt z dziećmi pomógł odnaleźć się w nowej roli.

Dziewczyny uświadomiły nam, że każdy może zostać wolontariuszem. Jest to dobrowolna i bezpłatna inwestycja nie tylko w czyjeś, ale i we własne życie. Jednak nie można niczego osiągnąć bez wkładu własnego. Cechy dobrego wolontariusza to sumienność, cierpliwość, umiejętność porozumiewania się z dziećmi i młodzieżą oraz… poczucie humoru. To przecież uśmiech jest kluczem do serca.

Magdalena Krawczyk (Gim. 2)
Dominika Kudryńska (Gim. 2)
Sylwester Pióro (III LO)

Wesoły autobus

W słoneczny kwietniowy ranek 2011 roku wyruszył do Wrocławia wesoły autobus – 29 wychowanków Domu Dziecka w Bardzie i 18 wolontariuszy z III LO w Ząbkowicach Śl. wraz z opiekunami. Pojechaliśmy na spotkanie z kulturą i dobrą zabawą.

W Teatrze Muzycznym Capitol obejrzeliśmy spektakl pt. „Czarnoksiężnik z Krainy Oz". Mnogość barw, postaci i dźwięków na scenie zachwyciła dzieci zgromadzone na widowni. Pomysłowe dekoracje, kostiumy aktorów oraz dynamiczna choreografia przykuwały uwagę śledzących historię Dorotki i jej przyjaciół w wędrówce do tajemniczego Oza.

Jeszcze większą atrakcją był seans w kinie 5D. Fotele trzęsły się i kołysały, a z góry spadały krople wody, adekwatnie do tego, co działo się na ekranie. Razem przeżyliśmy „Podróż do wnętrza Ziemi". Obejrzeliśmy też krótką animację, dzięki której co chwilę unosiliśmy się w powietrzu.

Wychowankowie „Jutrzenki" wyszli z kina rozentuzjazmowani i szczęśliwi. W drodze powrotnej dobry humor ich nie opuszczał – nie dali odpocząć wolontariuszom, wciąż chętni do wspólnej zabawy.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim nauczycielom i uczniom, którzy podczas mikołajkowego koncertu charytatywnego w grudniu wsparli zbiórkę funduszy na zorganizowanie tej wycieczki.

Katarzyna Sałata (III LO)

Francuzi ruszają do boju

Tak, tak, nie przesłyszeliście się. Niczym Napoleon Bonaparte ruszając na podbój Europy, my, razem z naszą nauczycielką od francuskiego panią Katarzyną Silarską, zrobiliśmy wszystko, aby przekonać gimnazjalistów do wyboru tego języka, gdy przyjdą się uczyć do naszej szkoły. Oczywiście tak jak planowanie wyprawy miało swoje etapy, tak i nasza kampania musiała zostać zaplanowana rozważnie.

Etap pierwszy to obranie odpowiedniej taktyki. Po wielu godzinach przemyśleń, konsultacji i wstępnych planów udało nam się opracować odpowiednią strategię. Ostatecznie stanęło na prezentacji komputerowej i dość niebanalnym quizie.

Następnym krokiem było poszukiwanie sojuszników. Poszło dużo prościej, niż myślałam. Wystarczyło poprosić o pomoc innych uczniów, którzy też uczą się francuskiego. Wszyscy zareagowali bardzo optymistycznie i z równie wielką żywiołowością jak ja zaangażowali się w sprawę prezentacji.

Faza trzecia to przygotowania. Tak mało czasu, a tyle do zrobienia. Na szczęście dużo osób zgłosiło się do pomocy, dlatego w krótkim czasie udało nam się zebrać wszystkie rekwizyty i ułożyć cały scenariusz prezentacji.

Ostatni etap to atak. Jak Napoleon pod Austerlitz wyszliśmy zwycięsko z tej batalii. Współpraca między nami, organizatorami a gimnazjalistami była naprawdę owocna. Obie strony dobrze się bawiły. Teraz trzeba mieć tylko nadzieję, że udało nam się ich zachęcić i za rok to oni będą toczyć batalię o następnych uczniów.

Przy okazji chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy tak bardzo zaangażowali się w sprawę prezentacji z francuskiego i pani Katarzynie Silarskiej, która trzymała nad nami pieczę. Tylko dzięki wam wszystko wyszło tak dobrze!

Weronika Pajor (III LO)

Elegancja Francja

Wielomilionowe miasto, francuskie ciasto, piękne zapachy i zabytkowe gmachy. Na mieście kawiarnia, w pobliżu winiarnia, a w niej piłkarze.. niech się rozmarzę..

Thierry Henry, gwiazda francuskiego futbolu, przyłapany na zjedzeniu kalorycznego croissanta – głoszą nagłówki poniedziałkowych gazet. Poddając się kontemplacji, spogląda bezmyślnie przez okno i obserwuje przejeżdżające samochody. Jego uwagę przykuwa jednak czerwony Citroen, jadący z zawrotną prędkością a następnie gwałtownie hamujący na widok opancerzonego Gerarda Depardieu, który tym razem wciela się w rolę policjanta.

- O, proszę! Kogo my tu mamy? Na przednim siedzeniu same damy! Pani Sophie Marceau we własnej osobie. Droga pani wyjdzie, spojrzy w me oczy i powie, jak się ten alkohol zowie, który panią tak omamił, że szybkość Citroena wyższą sprawił?

- Pan chyba ze mnie żartuje, alkomatem mnie szantażuje.

- Ależ ja tu coś czuję!

- Ach..! Nowe perfumy kupiłam i zaraz się nimi skropiłam. Chanel no.5 bez wątpienia!

W policjanta oczach zażenowanie.

Thierry'emu z wrażenia beret już spadł, zanim swego croissanta zjadł.

Zidane w owym czasie kosztował bagietkę z margaryną, którą zwykle jadał z całą drużyną, ale dziś było inaczej. Jego wzrok w międzyczasie przykuła Sophie na trasie.

Na stole leżała serwetka, a na niej smaczna bagietka. I wtem zauważył ją galicyjski ptak. Piłkarz na jego widok rozsierdził się mocno i ile sił w nogach dał nura w ulicę boczną.

Platini znudzony codziennością wybierał papier toaletowy z łatwością, lecz przed jego wzrokiem nie umknął pędzący Zidane za kogutem wpadającym w szał. „Toż to obraza, to niedorzeczność, UEFA zhańbiona na wieczność!", „Kogo ręka ma ominie, ten na gilotynie zginie!"

Prezentacja o Francji z mimem na czele, dała nam wiele: ogrom nowych wiadomości i dużo sposobno-

ści do zawierania nowych znajomości. Kto by pomyślał, że to Francuzi zawojowali świat! Podbili go swymi pomysłami, ciekawymi wynalazkami i wielką wrażliwością na te detale, o których inni nie myśleli wcale.

Katarzyna Błaźniak (Gim. 1)
Kamila Bolanowska (Gim. 1)
Sonia Bulanda (III LO)

PS Spotkanie miało na celu przedstawienie ciekawostek o Francji i zachęcenie nas do nauki tego właśnie języka. Czas umilał nam rozbawiający publiczność mim Michał Tokarz, z którym można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Na koniec zostaliśmy poczęstowani pysznymi mufinkami przygotowanymi przez Tosię Maciejewską.

Nie tylko Weimar

Tegoroczne maturzystki: Marta Czesak i Ola Danek w gabinecie języka niemieckiego poprowadziły prezentację na temat wymian ze szkołą w partnerskim mieście Wiesloch. Organizatorami wyjazdów są nauczyciele języka niemieckiego, a szczególnie aktywnie na tym polu działa pani Iwona Żaglewska-Wandzel.

Jak mogliśmy usłyszeć, ostatnia wymiana odbyła się w październiku 2010, kiedy to licealiści mieli okazję spotkać się ze swoimi niemieckimi partnerami w Weimarze. Podczas wspólnych zajęć polscy uczniowie dowiedzieli się sporo na temat historii Weimaru w czasach faszystowskich. Jednak, jak przyznały prowadzące, najciekawszym punktem wymian jest integracja z rówieśnikami z zaprzyjaźnionej szkoły. Młodzież może nawiązywać kontakty, które są w stanie przetrwać lata. Wymiany to doskonały sposób na sprawdzenie swoich umiejętności językowych i ich udoskonalenie.

Poza warsztatami językowymi i wspólnymi rozmowami z niemieckimi partnerami wyjazdy obfitują zazwyczaj w wycieczki, zwiedzanie wielu ciekawych miejsc. W tym roku uczniowie zobaczyli między innymi: Bibliotekę im. Anny Amalii z księgami historycznymi z XVII wieku, Teatr Narodowy, przed którym stoi słynny pomnik Goethego i Schillera oraz ratusz z pięknymi porcelanowymi dzwonami.

Niewątpliwą zaletą wymian jest też sposób spędzania wolnego czasu. Wówczas można zwiedzać miasto na własną rękę lub kupić pamiątki. W tym roku licealistom udało się nawet przypadkiem trafić na koncert jazzowy.

Podczas prezentacji zachęcano do nauki języków obcych i uczestniczenia w międzynarodowych wymianach oraz zaproszono przyszłych uczniów III LO do wyjazdu, który z pewnością odbędzie się jesienią 2011 roku.

Daria Glinka (Gim. 2)
Dagmara Olewicz (Gim. 2)
Zofia Urzędowska (III LO)

Wybrane odpowiedzi gimnazjalistów w ankietach po obejrzeniu prezentacji:

Podczas Jagiełek:

Wzbogaciłem/-am swoją wiedzę o:

- „matematyce (okazała się być dobrym sposobem na podryw :D)"
- „dziennikarstwie"
- „kierunkach studiów wybieranych przez uczniów poszczególnych klas"

Na temat III LO dowiedziałem/-am się:

- „panuje tutaj miła atmosfera"
- „istnieje 65 lat"
- „uczniowie mają wysokie wyniki w nauce"

Najbardziej podobało mi się:

- „prezentacje multimedialne"
- „współpraca z licealistami"
- „sposób, w jaki uczniowie prezentują III LO"
- „to, że rówieśnicy są sympatyczni"
- „wszystko"
- „nic"

Jak powstała strucla?

Dawid Chochorowski i Angelika Chochorowska opowiedzieli nam, w jakich wycieczkach do niemieckich miast uczestniczyli w czasie dwuletniej edukacji w liceum. Jedną z nich był wyjazd do Berlina 5 marca 2010 roku organizowany przez nauczycielki języka niemieckiego – panią Reginę Bigoś i panią Agnieszkę Pochwatko. Podczas pobytu w stolicy Niemiec licealiści zobaczyli uniwersytet, w którym pracowali m.in. Bracia Grimm i Albert Einstein, Bramę Brandenburską, Mur Berliński, ratusz i kościół ewangelicki. Uczniowie mieli okazję brać udział w targach turystycznych, gdzie zetknęli się z ludźmi z całego świata.

Kolejną wycieczką był wyjazd 4 grudnia 2010 roku do Drezna, stolicy Saksonii. To miasto położone nad Łabą słynie niewątpliwie z organizowania jarmarków bożonarodzeniowych i wystaw świątecznych dekoracji, takich jak największa w Europie piramida bożonarodzeniowa. Atrakcją jest olbrzymia strucla, a także parada, podczas której prezentują się przedstawiciele różnych rzemiosł.

Licealiści zachęcali do aktywnego udziału w zajęciach przez zadawanie

pytań, np. czy strucla powstała w całości, czy w kawałkach albo w którym roku został zburzony Mur Berliński? Za prawidłowe odpowiedzi nagradzano odważnych gimnazjalistów cukierkami. Podczas prezentacji można było także obejrzeć zdjęcia z prezentowanych wycieczek.

Daria Glinka (Gim. 2)
Dagmara Olewicz (Gim. 2)
Zofia Urzędowska (III LO)

„Trifolium pratense", harfa i Guiness?

Poblacht na hÉireann (czyli po irlandzku „Republika Irlandii) jest wyspą położoną na Morzu Irlandzkim. O tym, jak i o wielu innych faktach dotyczących tego państwa dowiedzieliśmy się na prezentacji zatytułowanej „Symbole Irlandii". Wykład był w całości anglojęzyczny, co z leksza utrudniało zrozumienie, jednakże zainteresowanie uczniów nie malało ani na chwilę.

Słuchając z uwagą m.in. Agnieszki Strużyny, uczennicy klasy matematycznej, mogliśmy się dowiedzieć, że harfa jest elementem godła Irlandii, najsłynniejsze piwo to Guiness, a łacińska nazwa koniczyny to *Trifolium pratense*. Poznaliśmy tradycje mieszkańców, podstawowe mity i legendy. Prowadzący nawiązywali też do religii panującej, flagi, języków itp. Słuchaczom zagwarantowano krótką naukę podstawowych barw w języku irlandzkim, co urozmaiciło prezentację. Intrygująca była scenografia – symbol koniczyny i kolor zielony dominował w sali. Tylko… dlaczego koniczyna? Legenda głosi, że posługiwał się nią św. Patryk, gdy podczas chrystianizacji Irlandii objaśniał dogmat o Trójcy Świętej.

Prowadzący zorganizowali mały quiz wiedzy o Irlandii. Niektóre pytania były banalne, inne wymagały dobrej znajomości tematu, np. „Co to jest wolfhound?", „Jaki jest główny port Irlandii?" lub „Według legendy, jeśli pocałujesz Kamień z Blarney, uzyskasz dar…". Szczególną wiedzą wykazał się Patryk Arendarski z Gimnazjum w Złotym Stoku, za co został nagrodzony słodkim upominkiem.

Zechciał także odpowiedzieć na kilka naszych pytań:

Magda Krawczyk: Skąd zainteresowanie tym krajem?

Patryk Arendarski: W przyszłości mam w planach wybrać się tam, więc z lekcji geografii opanowałem podstawowe informacje.

M.K.: Czy podasz nam jakąś ciekawostkę o Irlandii?

P.A.: Tak, znam jedną. Czy wiesz, że Irlandczycy kupują w sklepach wyłącznie produkty rodzime? Stąd na wszystkich można znaleźć naklejkę "Buy me, I'm Irish".

M.K.: O, ciekawe. Podobała Ci się prezentacja?

P.A.: Owszem, bardzo, spodobało mi się przedstawienie tylko w języku angielskim. Nie miałem problemu ze zrozumieniem i zapamiętaniem informacji, a nawet jak nie wszystko skumałem, to pomogły mi obrazki.

M.K.: Dzięki wielkie za rozmowę. Gratuluję zwycięstwa.

P.A.: Dzięki. Na razie.

Magdalena Krawczyk (Gim. 2)
Dominika Kudryńska (Gim. 2)
Sylwester Pióro (III LO)

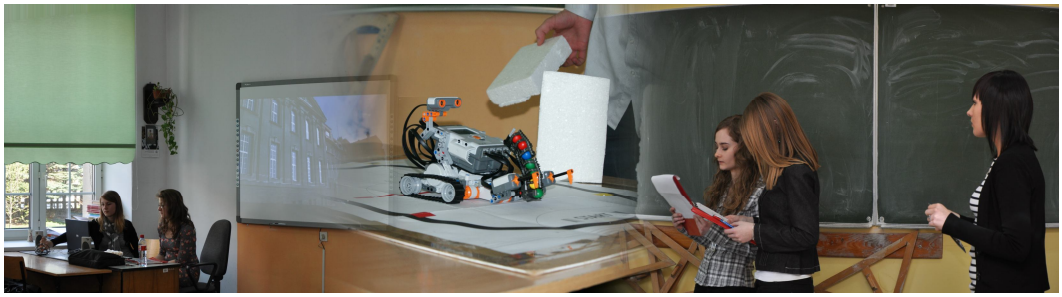

Jasna strona matematyki

Właśnie w takim świetle uczniowie klas I i II (Kamila Materak, Aneta Kasprzewska, Kuba Gargul, Ola Chuchacz i Marta Dominik) pod opieką pani Marioli Hajduk pokazali nam oblicze tego ścisłego, jakże interesującego przedmiotu. Zaprezentowano listę kierunków zamawianych, czyli promowanych na uczelniach wyższych – m.in. automatykę i robotykę, mechatronikę, biotechnologię i mechanikę. Pokazany został sofizmat – film o uczniach, który udowadniał, że dzięki matematyce można osiągnąć sukcesy nie tylko na polu naukowym, ale również prywatnym. Bohater, dzięki swoim umiejętnościom matematycznym, zaimponował koleżance z klasy i… zdobył partnerkę na studniówkę!

Naszą uwagę przyciągnął robot z Lego Mindstorm, który po zaprogramowaniu potrafił na przykład jeździć tylko po czarnych liniach. Nie obyło się bez niespodzianek – prezentowany robot upadł z ławki na podłogę i rozpadł się. Na szczęście zdolny uczeń z klasy IIe – co ciekawe humanistycznej, to dowodzi wszechstronności zainteresowań uczniów III LO – zdołał go szybko poskładać.

Można było spróbować zagrać w grę logiczną, polegającą na prawidłowym ułożeniu klocków, a na śmiałków czekały słodkie nagrody. Michał – współautor artykułu – również zmierzył się skutecznie z tym zadaniem. Jak na pierwszy raz poszło mu całkiem nieźle, a prezent „za odwagę" osłodził gorycz niepowodzenia.

Prowadzące prezentację przedstawiły informacje dotyczące wyników matur z matematyki w III LO w roku 2010. Co zaskakujące, na 195 przystępujących do egzaminu dojrzałości nie zdała tylko jedna osoba. Średni wynik w szkole z poziomu podstawowego to 69,5%, a z rozszerzonego – 54,4%.
Prezentacja była bardzo ciekawa. Uczniowie pokazali, że matematyka to nie tylko rozwiązywanie zadań.

Michal Kłak (Gim. 2)
Kinga Orłowska (Gim. 2)
Agata Obrał (III LO)

Matematyka nie gryzie

W sklepie, na dworcu, na każdym kroku spotykamy matematykę. Dokąd się nie wybierzemy, bez podstawowej umiejętności liczenia daleko nie zajedziemy. Kto pomyślałby jednak o tym, że nielubiany przez wielu przedmiot możemy wykorzystać także w relacjach damsko-męskich?

Uczniowie klas matematycznych pod kierunkiem nauczycielek III Liceum Ogólnokształcącego mgr Jolanty Maziarz, mgr Marioli Hajduk i mgr Ewy Żuk wprowadzili nas w magiczny świat matematyki. Na początku obejrzeliśmy film, który miał przekonać przyszłych absolwentów szkoły gimnazjalnej, iż ten przedmiot można bardzo dobrze wykorzystać podczas podrywu płci przeciwnej. Jędrek Urbański z klasy matematyczno-informatycznej zapoznał gimnazjalistów z sympatycznym robotem „Władkiem'', który w ubiegłym roku w ramach projektu „Cogito ergo sum'' został zaprogramowany przez uczniów III LO. To małe, zdolne mechaniczne stworzenie zadziwiło uczniów gimnazjum swoimi umiejętnościami. Z pozoru to tylko zabawka z klocków, wyposażona w czujniki koloru, nacisku i odległości, ale potrafiła rozróżnić biały od czarnego oraz atakować przeszkody kuleczkami.

Koleżanka Sara Sarkowicz z klasy matematyczno-lingwistycznej przedstawiła rewelacyjne wyniki matur, natomiast Ola Kacik starała się pokazać matematykę z jak najlepszej strony. Pod koniec czekała na wszystkich miła niespodzianka, którą był konkurs w postaci rozwiązywania logicznych zadań matematycznych dla odważnych gimnazjalistów. Każdy ochotnik został nagrodzony słodkimi nagrodami.

Po obejrzeniu prezentacji zmieniliśmy swoje zdanie co do matematyki. Ten uchodzący za bardzo trudny przedmiot okazał się naprawdę ciekawy. Uczniowie z III LO próbowali zachęcić wielu z nas do wyboru klasy z rozszerzoną matematyką. Z pewnością im się to udało!

Anna Kasprzyk (Gim. 1)
Justyna Kłys (Gim. 1)
Paweł Zaręba (III LO)

Biologia – moja pasja

Rozmowa z Piotrem Gancarzem, uczniem III LO im. Władysław Jagiełły w Ząbkowicach Śląskich, laureatem 2 miejsca w dolnośląskim etapie XL Olimpiady Biologicznej

W jaki sposób przygotowywałeś się do Olimpiady?
Kilka miesięcy przed konkursem rozpocząłem przygotowania pracy badawczej, która była warunkiem kwalifikacji do zawodów rejonowych. Jednak ostatni z tych miesięcy był dla mnie najbardziej pracowity. Jako że byłem zwolniony z obowiązków szkolnych, mogłem w pełni poświęcić się poszerzaniu wiedzy biologicznej.
Przygotowania były z pewnością wyczerpujące. Gdzie znajdowałeś motywację?
Do nauki zachęcała mnie mgr Wiesława Kurzyńska, moja nauczycielka biologii. Cały czas wspierała mnie i pomagała w przygotowaniach, za co jestem Pani Profesor bardzo wdzięczny. Jednak główną motywacją była możliwość dostania się na prestiżowe studia, w czym z pewnością pomogłoby mi zajęcie wysokiego miejsca w Olimpiadzie.
Prestiżowe studia? Z czym dokładnie wiążesz swoją przyszłość?
Nie podjąłem jeszcze konkretnej decyzji, aczkolwiek rozważam wiele opcji. Być może zajęcie wysokiego miejsca w etapie ogólnopolskim pomoże mi w dokonaniu wyboru.
Jak oceniałeś swoje szanse w Olimpiadzie?
Długie przygotowania dawały mi pewność siebie, jednocześnie obawiałem się sporej konkurencji.
Co należy do Twoich pasji? Pomijając wyżej wspomnianą biologię.
Lubię matematykę i geografię. Pasjonują mnie książki i filmy o tematyce fantastycznej. Jednak w ostatnich miesiącach wszystkie moje zainteresowania, kosztem biologii, zeszły na drugi plan.
Czy znalazłeś miejsce na życie towarzyskie?
Tak, regularnie spotykałem się ze znajomymi. Oczywiście z pominięciem ostatniego miesiąca. Natłok obowiązków uniemożliwiał mi stały kontakt. Mam nadzieję, że nadrobię zaległości po zakończeniu Olimpiady.
Życzymy Ci tego oraz oczywiście pierwszego miejsca w Polsce. Trzymamy kciuki!

Monika Bogusiewicz (III LO)
Klaudia Pater (III LO)

Rok po rosyjsku

Wywiad z Walentyną Gliwińską, uczennicą LO w Ząbkowicach Śl. , jedną z 7 reprezentantek Dolnego Śląska w Olimpiadzie Języka Rosyjskiego
Jak przygotowywałaś się do tej olimpiady? Czy ktoś Ci pomagał?
W domu słuchałam radiowych audycji w języku rosyjskim. Słuchałam piosenek, czytałam książki. Rodzice pomagali mi, „podrzucając" książki z gramatyki. Dużą pomoc zawdzięczam koledze, który przyjechał na wymianę rosyjsko-polską. Z nim rozmawiałam i rozmawiając, uczyłam się.
Dlaczego akurat olimpiada języka rosyjskiego?
A więc, wszystko zaczęło się od tego, że nie urodziłam się w Polsce, tylko w Kazachstanie. Chodziłam tam do przedszkola i do pierwszej klasy podstawówki. Tam językiem ojczystym jest rosyjski, więc rozmawiałam po rosyjsku. Jedynie w domu z rodzicami rozmawiałam po polsku. Motywacją było również to, że mój kuzyn wygrał etap centralny w Warszawie, i to właściwie on „podrzucił" mi pomysł wzięcia udziału w takiej olimpiadzie. Wcześniej w ogóle o tym nie myślałam. W okresie gimnazjum rosyjski nie interesował mnie tak bardzo. Dopiero w pierwszej klasie liceum tak naprawdę zainteresowałam się tym językiem.

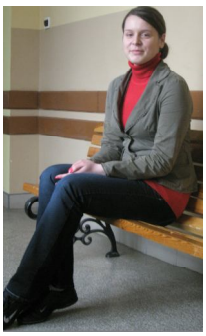

Ile czasu poświęciłaś na przygotowania?
Cały rok. Codziennie się uczyłam. Nigdy nie mniej niż godzinę dziennie. Oczywiście w wakacje dałam sobie trochę więcej luzu.
Jak wygląda taka olimpiada?
Składa się z dwóch części, pisemnej i ustnej. Część pisemna trwa 3 godziny. Potem jest przerwa na obiad i część druga, która składa się z 15 pytań do-

tyczących różnych dziedzin. Wylosowałam pytanie dotyczące ochrony środowiska: „Czy według Ciebie ochrona środowiska jest potrzebna?”

Jaką ilością zdobytych punktów możesz się pochwalić ?
92/100. W tym roku próg, który gwarantował przejście do kolejnego etapu, wynosił 84 punkty.
Spodziewałaś się takiego wyniku ?
Tak. (śmiech)
Oczywiście żartuję. Było to dla mnie wielkie zaskoczenie.
Więc co teraz ? Gdzie odbywa się kolejny etap i jak on przebiega?
Kolejny etap to etap centralny. Z naszego okręgu przeszło 7 osób. W sumie w tym etapie uczestniczy 70 osób z całej Polski. Każdy przygotowuje się z 3 wybranych (spośród 20) przez siebie tematów.
Czy wiążesz swoją przyszłość z językiem rosyjskim?
Myślę, że nie. Chodzę do klasy biologiczno-chemicznej i raczej z tym chcę wiązać swoją przyszłość. Chyba że w Warszawie zdobędę wysokie miejsce, to być może moje plany dotyczące przyszłości się zmienią …

Aleksandra Ławrynowicz (III LO)

Świetne pióro i umysł

Przemysław Pałyga jest uczniem III Liceum Ogólnokształcącego w Ząbkowicach Śląskich. W tym roku będzie reprezentował Dolny Śląsk w centralnym etapie Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

Na etapie okręgowym pisał pracę na temat: <<C. K. Norwid „Malarz z konieczności”; dokonaj interpretacji wiersza, zwracając uwagę na problem twórcy wobec zamówień, oczekiwań odbiorcy>>. Spośród 124 uczestników eliminacji pisemnych do etapu ustnego zakwalifikowało się 48, a z nich 25 pojedzie do Warszawy, by zmierzyć się z konkurencją z całej Polski. I to właśnie Przemek będzie w tej grupie. Jaki jest ten nasz olimpijczyk? Poprosiłyśmy o opinię jego wychowawczynię i zarazem nauczycielkę języka polskiego, panią mgr Urszulę Zacharę. Powiedziała nam, że Przemek jest bardzo pracowitym uczniem, zawsze przygotowanym do zajęć. Zdradziła nam również jego sposób prowadzenia notatek. Są one spójne i logiczne, a istotne treści Przemek eksponuje graficznie. Prowadzi również katalog słów, w który wypisuje nowe terminy usłyszane na lekcjach. Przemek ma bogatą leksykę i potrafi skupić na sobie uwagę innych. Jego dużą zaletą jest skromność.

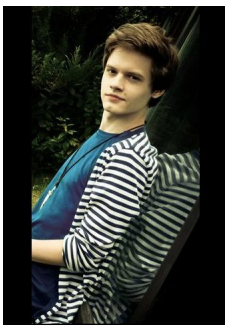

Przeprowadziłyśmy z Przemkiem rozmowę na temat jego udziału w olimpiadzie.
Jak się czujesz w związku z osiągniętym sukcesem?
Jestem oczywiście bardzo zadowolony, że udało mi się dotrzeć aż do etapu centralnego olimpiady, choć nie ukrywam, że jest to dla mnie dużym zaskoczeniem. Początkowo nie wierzyłem, że mam duże szanse, w końcu konkurencja była niemała.
Co skłoniło Cię do wzięcia udziału w olimpiadzie?
Chciałem spróbować swoich sił oraz sprawdzić poziom mojego przygotowania do matury z języka polskiego.
Ile trwały przygotowania do olimpiady i w jaki sposób przebiegały?
Przygotowania do każdego z etapów wyglądały inaczej. Pisząc pracę na poziomie szkolnym, musiałem zgromadzić odpowiednie materiały dotyczące wybranego tematu. Nie ukrywam, że było to czasochłonne. Kolejne etapy (analiza tekstu i ustna obrona pierwszej pracy) wiązały się z przyswojeniem pewnej porcji wiedzy, co również było okupione sporym wysiłkiem. Jednak opłaciło się.
Czy ktoś z nauczycieli pomagał Ci w przygotowaniach? A może ktoś spoza szkoły?
W przygotowaniach pomogła mi bardzo moja polonistka, mgr Urszula Zachara. Dostarczyła mi niezbędne do przygotowania książki oraz pracowała ze mną nad rozwojem moich kompetencji analityczno-literackich.
Czy czułeś zagrożenie wśród innych uczestników i jak widziałeś się na tle uczniów innych szkół?
Starałem się nie ulegać presji konkurencji, ale jak każdy konkurs tego typu Olimpiada Literatury i Języka Polskiego oparta jest na rywalizacji. Myślę jednak, że poradziłem sobie dobrze, a moją wiedzą dorównywałem pozostałym uczestnikom.
W przeszłości brałeś udział w podobnych konkursach? Osiągnąłeś też jakieś sukcesy?
Brałem udział w wielu konkursach, w niektórych odniosłem kilka po-

mniejszych sukcesów, jednak ten jest największy.

Co sprawiło Ci największą trudność?

Najtrudniejszą częścią olimpiady było dla mnie pisanie interpretacji tekstu. Mimo że etap ten trwał aż 4 godziny, towarzyszyło mi ciągłe wrażenie, że nie zdążę. Nie lubię robić rzeczy „na czas".

Jakie były Twoje obawy związane z olimpiadą?

Decydując się na wzięcie udziału w olimpiadzie, nie miałem większych obaw. Miałem jedynie nadzieję, że mi się powiedzie.

Jak inni zareagowali na Twój sukces?

Najbardziej ucieszyli się moi rodzice, choć od pozostałych osób również otrzymałem niezliczoną ilość gratulacji.

Czy satysfakcjonuje Cię nagroda?

Dotychczas nie otrzymałem jeszcze żadnej nagrody :) Dopiero udział w etapie centralnym, który odbędzie się w kwietniu, zagwarantuje mi 100% z rozszerzonej matury z języka polskiego. Wtedy będę bardzo usatysfakcjonowany.

Czy od dawna interesujesz się przedmiotami humanistycznymi?

Zawsze wolałem przedmioty humanistyczne od ścisłych, choć np. z matematyką również radzę sobie nie najgorzej. Lubię poznawać twórczość z różnych epok i rozmaite koncepcje filozoficzne. Według mnie jest to bardzo interesujące.

Czy wiążesz swoją przyszłość z tym kierunkiem?

Jeszcze nie zdecydowałem, co będę robić w przyszłości. To bardzo trudny wybór, jednak prawdopodobnie wybiorę studia humanistyczne. Może dziennikarstwo…

Jakie są Twoje pozostałe zainteresowania?

Interesuję się komputerami, lubię czytać książki i uczyć się języków obcych.

Czy w najbliższym czasie planujesz udział w podobnych konkursach?

Na razie o tym nie myślę. Teraz muszę skupić się na ostatnim etapie olimpiady. Trzymajcie za mnie kciuki :)

Dziękujemy za rozmowę i z pewnością będziemy trzymać kciuki.

Ewelina Jakubowska (III LO)
Paulina Wolińska (III LO)

Walentyna Gliwińska, Piotr Gancarz i Przemysław Pałyga zostali finalistami etapu centralnego swojej olimpiady i na świadectwie maturalnym otrzymają 100% z poziomu rozszerzonego odpowiedniego przedmiotu. Wywiady z olimpijczykami były publikowane wcześniej w prasie lokalnej.

…z nich zaś największa jest miłość…

1 Kor 13, 1-13

Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Biblijnej cieszy się w III LO w Ząbkowicach ogromnym powodzeniem. Uczniowie wszystkich klas chętnie biorą w niej udział. Jest ich tak wielu, że corocznie odbywają się szkolne eliminacje. W tym roku najlepszymi okazali się Iwona Bajtek, Angelika Chochorowska i Paweł Zaręba. Ich opiekunem była pani mgr Aneta Klinke-Osadnik. Reprezentowali naszą szkołę na diecezjalnym, dwustopniowym etapie olimpiady w Świdnicy. Wszyscy okazali się bardzo dobrzy w pierwszej części, rozwiązując test wielokrotnego wyboru, jednak wynik pozwalający na przejście do drugiej (ustnej odpowiedzi przed komisją) uzyskała jedynie **Iwona Bajtek**. Była tak dobrze przygotowana z wiedzy o Świętym Pawle, że zdobyła II miejsce. Iwona reprezentować będzie naszą szkołę na etapie ogólnopolskim w Niepokalanowie k. Warszawy już w czerwcu 2011 roku.

Jak stwierdził ksiądz biskup Ignacy Dec podczas otwarcia konkursu, pytania były niezwykle trudne, gdyż sam miał problem z odpowiedzią na niektóre. Tym bardziej jesteśmy dumni i gratulujemy wszystkim uczestnikom, a w szczególności Iwonie, życząc sukcesu w etapie finałowym.

PJZ

Święty z Tarsu poznany na nowo

W ramach przygotowania do finału Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej 12-13 maja 2011 roku odbyło się IV Częstochowskie Spotkanie Młodych z Biblią, przygotowane dla finalistów etapów diecezjalnych. Jako jedna z finalistek wzięłam w nim udział wraz z opiekunką panią Anetą Klinke-Osadnik.

Program spotkania był bardzo urozmaicony. Znalazł się czas na modlitwę w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze, ale także na wspólne wędrówki po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej czy śpiewy i zabawę przy ognisku. Nie zabrakło także wątku formacyjnego. Konferencje wygłoszone przez biblistów rozwiewały wszelkie wątpliwości związane z Listami św. Pawła, czyli tegorocznym tematem Konkursu oraz rzucały nowe światło na teksty Świętego z Tarsu. Spotkanie to dało nam możliwość poznania się, zawarliśmy wiele nowych znajomości z rówieśnikami z całej Polski. Następne wspólne spotkanie zaplanowane jest na początek czerwca przy okazji finału Konkursu, który odbędzie się w Niepokalanowie.

Iwona Bajtek (III LO)

Świat bez POEZJI byłby światem martwym

/parafraza słów A. Camusa/

4 kwietnia 2011 okazał się niezwykle szczęśliwy dla dwójki naszych kolegów **Adriany Zachary i Pawła Zaręby**. Zdobyli oni zasłużone laury na **IX Powiatowym Konkursie Recytatorskim Literatury Polskiej** zorganizowanym przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. H. Cegielskiego w Ziębicach. Adriana wywalczyła II miejsce w kategorii poezji śpiewanej utworem „Zamiast" Edyty Geppert. Natomiast Paweł zajął III miejsce, prezentując się w kategorii recytacji, wykonał fragment prozy „Sklepy cynamonowe" Brunona Schulza i dekadencki wiersz „Koniec tyciąclecia" Kazimierza Przerwy–Tetmajera. W doborze repertuaru pomogła Pawłowi pani Monika Runaj.

Osiągnięcia naszych uczniów są tym wyższej rangi, że w jury zasiadł aktor Teatru Polskiego w Poznaniu pan Andrzej Szubski. Jego wskazówki okazały się bardzo przydatne młodym artystom. Jedną z nagród były dwudniowe warsztaty teatralne, zakończone krótkim spektaklem o polskim showbiznesie, prowadzone przez pana Szubskiego. Niestety, nasi ambitni koledzy związani terminami z innymi projektami naukowo-artystycznymi musieli odmówić udziału w tym ciekawym przedsięwzięciu. Wezmą udział zapewne w przyszłym roku, gdyż żywimy nadzieję, że ponownie zostaną laureatami. Życzymy im powodzenia!

PJZ

Ideał sięgnął bruku

/ C. K. Norwid/

Na Dolnośląskim Turnieju Słowa Poezji Religijnej i Patriotycznej we Wrocławiu III LO w Ząbkowicach Śląskich reprezentowali dwaj uczniowie. **Paweł Zaręba** z Ib zaprezentował się przed jury w monodramie „I była w tym Polska" na podstawie pamiętników Fryderyka Chopina i wiersza Cypriana K. Norwida „Fortepian Szopena". Wywalczył tym występem I miejsce. Natomiast **Radosław Tarach** z IIIb, występujący w kategorii poezji śpiewanej utworem „Zaświeć nasza wiaro" we własnej aranżacji wyśpiewał sobie III miejsce.

Wszyscy zwycięzcy byli 25 marca 2011 gwiazdami Gali Laureatów, podczas której zaprezentowali się raz jeszcze szerokiej publiczności województwa dolnośląskiego, a także otrzymali ciekawe nagrody książkowe oraz pamiątkowe medaliony z podobizną Chopina i logo turnieju. Ponadto Paweł został zaproszony przez uczniów i nauczycieli gimnazjum w Mietkowie oraz organizatora konkursu, prezesa Stowarzyszenia Twórców i Animatorów Kultury we Wrocławiu pana Franciszka Kulę do gościnnego występu w spektaklu „Fortepian Chopina" według K. C. Norwida, którego premiera odbyła się podczas wyżej wspomnianej gali. Nasz utalentowany kolega wykonał VII część tego wielkiego dzieła.

Swoim talentem Paweł bezapelacyjnie pokonał konkurencję, a Radek znalazł się w gronie laureatów. Gratulacjom nie było końca. O kunszcie naszych kolegów można się przekonać podczas wielu apeli i uroczystości szkolnych, jak też lokalnych. Radek jest tegorocznym maturzystą i już wkrótce z chlubą pożegna się ze szkołą. Paweł natomiast z pewnością zawojuje jeszcze niejeden konkurs i przysporzy laurów sobie i naszej szkole. Czekamy na kolejne, artystyczne wcielenia Pawła z niecierpliwością.

PJZ

Złote Pióra III LO

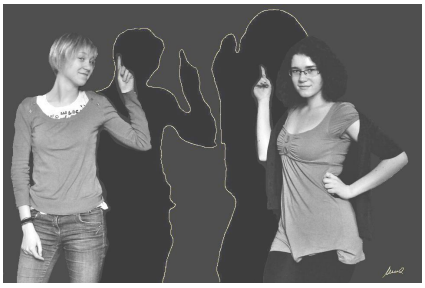

Sonia Bulanda i Dorota Silarska z klasy IIb (matematyczno-językowej) – wytrwałe redaktorki naszego „Festiwalowca" – zostały dostrzeżone przez naukowe jury **II Konkursu dla Młodych Dziennikarzy**, ogłoszonego przez organizatorów XIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki we Wrocławiu. Dziewczyny zajęły II miejsce w grupie szkół ponadgimnazjalnych.

Ola Kulaczenko z klasy Id (dziennikarskiej) otrzymała wyróżnienie w jubileuszowym **X Ogólnopolskim Turnieju Reportażu** za tekst *Mamy niszczarkę do papieru*. Znalazła się w elitarnym gronie 8 osób, których reportaże zostały wybrane spośród 224 prac nadesłanych w tym roku na konkurs. W dziesięciu edycjach turnieju uczniowie III LO w Ząbkowicach Śląskich dwukrotnie otrzymywali nagrody i trzykrotnie wyróżnienia.

Kacper Czerniec z klasy IIId (dziennikarskiej) został finalistą IV edycji **Ogólnopolskiego Konkursu na Felieton** w kategorii szkół licealnych. Napisał tekst pt. *Nieloty*, będący rozwinięciem myśli Tadeusza Konwickiego *Polak, jak widzi balkon, to chce skakać*. [drukujemy na następnych stronach] I w tym konkursie nasi uczniowie już wcześniej dwukrotnie odnosili sukcesy.

[podajemy za: lozabkowice.pl]

„Polak, jak widzi balkon, to chce skakać."

Tadeusz Konwicki

Nieloty

Podobno zanim człowiek umrze, cały jego żywot przelatuje mu przed oczami. To oczywiście prawda. Proces ten nazywamy życiem. Ze smutkiem stwierdzam, że dopóki nie nadejdzie etap rozwoju technologicznego, umożliwiający podróże w czasie, dopóty towarzyszyć będzie mi ból. Ból spowodowany świadomością tego, że w swym życiu bezpowrotnie pozbawiony zostałem możliwości zaznania uroków peerelowskiej rzeczywistości, okresu, w którym absurd Polski i Polskości sięgnął szczytu. Czasami zastanawiam się, dlaczego bóg (nie żaden konkretny, jakiekolwiek bóstwo, które poczuwa się do odpowiedzialności), a i owszem, przysłał zaproszenie na polski festiwal *obs ordine*, ale wyznaczył mi miejsce w kuchni, przy służbie.

O dziwactwach kraju nadwiślańskiego pisał w latach 80. pewien francuski reporter.

W gazecie„ Rohes" donosił o państwie, w którym profesor łakomie patrzy na zarobki fabrycznego robotnika, ale studentów spotyka się na każdym kroku. O państwie, w którym za średnią miesięczną pensję można kupić ledwie trzy pary butów, ale miejsca na parkingu brak. Wreszcie o kraju, w którym obsługa w restauracji zna kilka języków obcych, ale z państwowymi urzędnikami inaczej niż przez tłumacza nie sposób się dogadać. Reakcje? Pierwsza z brzegu: „Bo to my, Polacy. Kto kombinuje, ten żyje." Aksjomat ten, charakterystyczny dla rodaków, to lata ciężkiej i mozolnej pracy. Lata Tradycji, o której zachowanie walczymy na każdym kroku, ponieważ jest Ona częścią Dziedzictwa i zachowana być musi dla Pokoleń. Swoją drogą ciekawe, jak czułby się Gombrowicz, wiedząc, że sam stał się tego anormalnego dziedzictwa częścią.

To, w jaki sposób odbierani jesteśmy za granicą, determinują nie aktualne wydarzenia, ale historia. Stwierdzenie to nie zasługuje bynajmniej na przerwanie kąpieli i nagi bieg przez miasto z okrzykiem „*Eureka !*" na ustach, niemniej ma fundamentalne znaczenie w kwestii zrozumienia stosunków międzynarodowych. Te bowiem to nie ustalenia dyplomatyczne na najwyższych szczeblach władzy, ale sposób, w jaki Jan będzie myślał o Jensie. Jako oświeceni obywatele Polski XXI wieku doskonale rozumiemy, że fakt, iż ktoś rozstrzelał nam połowę rodziny i spalił dom, nie powinien mieć znaczenia w odsprzedaniu nierentownego zakładu przedsiębiorczym Szwedom. Szczególnie, jeśli w ten sposób sporo na tym zarobimy, a ci wredni robotnicy przestaną wreszcie krzyczeć; dziękuję. Z drugiej strony jednak społeczeństwo polskie to nadal w dużej mierze ksenofobi, dla których budowa Gazociągu Północnego to początek piątego rozbioru, a w 39' zostaliśmy zdradzeni przez cały świat.

Tak więc mamy Historię, która determinuje to, kim jesteśmy i w jaki sposób myślimy o sobie oraz historię, czyli coś, co się wydarzyło. Będąc na wakacjach w Niemczech, usłyszałem od znajomego, że w kwestii lawirowania w historii (pomińmy na chwilę podział) nie mamy sobie równych i nie sposób dociec, czy ta w końcu ma wpływ na światopogląd Polaków czy też nie. Specyficzną dla nas logikę najlepiej zobrazować. Załóżmy, czysto teoretycznie oczywiście, że Polak został źle potraktowany przez rosyjską obsługę samolotu. Urażony wstaje więc i przypomina, że to my – jako jedyni – zdobyliśmy Moskwę i cała Rosja uginała się pod potężną Rzeczpospolitą, a jego prapraprapradziadek takich kacapów lałby po pyskach. To jedno z typowych zastosowań Historii. Używane zazwyczaj w wybuchach gniewu i przy okazji uroczystości narodowych. A teraz spójrzmy na pana Zbigniewa. Przyszła pora na zakup nowego auta, syn znalazł w Internecie czteroletnie BMW, zadbane, jeden właściciel. Pan Zbigniew jedzie więc pod Dortmund i przy papierosie dobija targu z poprzednim właścicielem. Anegdoty historyczne ubarwiają konwersację, pan Zbigniew nie musi być jednak geniuszem, żeby na tym zakończyć rolę przeszłości. „Nieraz żeśmy się poprztykali Franz, może jeszcze zimowe oponki w cenie?" Z drugiej strony więc – historia. Przydatna wtedy, kiedy występujemy w roli petenta, czyli zawsze. Jeśli na szali postawiono twardą walutę, nawet Polak nie

wyrówna poziomu datami i wydarzeniami. O ile historia nauczyła nas kombinować, to dziś kombinujemy nad zastosowaniem historii.

Brytyjczycy powszechnie ganieni są za wieki tradycji przelewania królewskiej krwi (zdaje się jednak, że w ostatnim czasie zaprzestali tego szlachetnego obyczaju). Włosi z kolei wielokrotnie w swej historii udowodnili całemu światu, że przespać można się z dosłownie wszystkim i czerpać z tego natchnienie do pracy artystycznej. Polacy zaś odegrali w *theatrum mundi* rolę wybitnych kombinatorów. Od momentu, w którym polski chłop zauważył, że ukryte w lesie zapasy nie podlegają daninie, wszystko potoczyło się błyskawicznym tempem. Niestety, tysiącletnia historia naszego kraju opiewa w zbyt liczne przykłady przedsiębiorczości rodaków, jestem więc zmuszony do ograniczenia się zaledwie do kilku z nich. Jak pisał czwarty wieszcz: „Na elekcjach dawaj kreskę nie za słowa, a za kieskę". Nie inaczej czynił Adam Poniński, antybohater Sejmu Rozbiorowego z 1773 roku. Jako zapalony gracz w karty szybko wpadł w potężne długi. Aby spłacić wierzycieli, postanowił, co oczywiste, wspomóc sąsiadów w rozbiorze ojczyzny. Jako marszałek sejmu odniósł niebywały sukces – doprowadził do skonfederowania sejmu i senatu poprzez ominięcie (przekaz nie mówi jasno z której strony) leżącego na progu Naczelnego Ekshibicjonisty Rzeczpospolitej, oprócz tego wsławił się odnalezieniem ukrytej przez tegoż samego Rejtana laski marszałkowskiej. Odznaczony Orderem Orła Białego. Zdrada ojczyzny przez lata była ulubioną metodą wzbogacania się Polaków, zaraz za „zabij, spal, zabierz, co się ostało". Potomni umieścili Ponińskiego w najniższym kręgu Piekła, obok Brutusa i Judasza, co do słuszności tego nie można mieć wątpliwości. Te można natomiast wyrażać (choć oczywiście niezbyt głośno, wszak zakrawa to już o gwałt na Historii) co do umieszczenia w sferze sacrum innego przestępcy – Michała Drzymały. Ten, kiedy w 1904 roku parlament niemiecki przyjął ustawę zabraniającą budowy domów przez Polaków bez uprzedniej zgody odpowiedniego urzędu, postanowił zamieszkać w wozie cyrkowym. Za każdym razem, kiedy urzędnicy sprawdzali, czy prawo nie zostało złamane, przestawiał wóz, udowadniając tym samym, że nie może on być traktowany jako budynek. Stał się symbolem walki z germanizacją. Chłop, którego szlag trafiał, że na ziemi kupionej od tłustego niemieckiego kupca nie może postawić domu, zajął miejsce w panteonie bojowników o wolność. Takim samym symbolem, zgodnie z pewnym podręcznikiem, stali się Polacy w zaborze rosyjskim, na potęgę przekupując i oszukując urzędników.

Wróćmy do współczesności. Polacy chorzy na raka krtani radzą sobie całkiem nieźle. Bynajmniej nie w kwestii sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Radzą sobie z paleniem. Papieros wystarczy umieścić w rurce, pozostałości po tracheotomii i przy odrobinie wysiłku znów oddać się nałogowi. Dalej. W 1998 roku zlikwidowano we Wrocławiu fabrykę fałszywych dolarów.

Przysłani do zbadania sprawy agenci Secret Service stwierdzili, że ich rozpoznanie nie jest trudne ze względu na fakt, że wykonane zostały o wiele staranniej od oryginałów. Wyobraźmy sobie teraz Rosję w pełni demokratyczną, w której hasło władza silnej ręki używane jest wyłącznie w szkole. Właśnie. Podobnie ma się sprawa z Polakami i kombinatorstwem.

Każdy dom ma historię, która nigdy nie powinna ujrzeć światła dziennego, a domownicy zrobią wszystko, żeby tego dopilnować. Naród to też rodzina, tylko w większej skali. Dźwigając swój krzyż, wszyscy maszerują równo pod Golgotę narodów. Uważny obserwator zauważy jednak, że brakuje jednego. Tego krępego, w tureckim swetrze. Po chwili dostrzeże go, nieco z tyłu, przy zaimprowizowanym straganie „Wykałaczki". Właśnie sprzedał ostatni fragment pociętego drewna i kupuje konia, żeby dogonić pozostałych. Błędem byłoby wyciąganie z tego zjawiska zbyt pochopnych wniosków. Renesansowe Włochy to okres skrytobójstw, wojen, gwałtów i pożarów. Mimo to właśnie tam powstały najwspanialsze arcydzieła europejskiej kultury. Co w tym czasie stworzyli żyjący w błogim spokoju Szwajcarzy? Zegar z kukułką. Wnioski wyciągają się same. Polak, widząc balkon, nie ma zamiaru skakać. On chce latać.

Kacper Czerniec (III LO)

Edukacja „w drodze”

W naszym liceum co roku organizowane są wycieczki. Wiele z nich to wyjazdy edukacyjne, związane najczęściej z profilem klasy. Uczniowie wiążący swoją przyszłość z matematyką mają często okazję uczestniczyć w zajęciach, warsztatach przygotowanych przez wykładowców Politechniki Wrocławskiej. Natomiast klasy humanistyczne skupiają się na poznaniu historii regionu, kraju, chętniej zwiedzają miejsca o wartości znaczącej dla kultury czy literatury.

20 kwietnia 2011 roku klasy IIe i IId pod opieką wychowawców pani Magdaleny Kotowicz, pani Urszuli Zachary oraz pani Reginy Bigoś udały się na wycieczkę do Poznania i dwóch muzeów położonych nieopodal stolicy Wielkopolski.

Za pierwszy cel naszej podróży obraliśmy Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie. Tam odwiedziliśmy klasycystyczny pałac, należący niegdyś do szlacheckiej rodziny Gorzeńskich, w którym przez pewien czas przebywał i tworzył Mickiewicz. Poeta dotarł do Wielkopolski w 1831 roku, próbując przedostać się do ogarniętego powstaniem listopadowym Królestwa. Mimo posiadania fikcyjnego paszportu na inne nazwisko oraz podawania się za jednego z kuzynów Gorzeńskich, poecie nie udało się przedostać przez granicę, by wspomóc powstańców, dla których prawdopodobnie przemycał istotne dokumenty z Paryża. Zatrzymawszy się w wielkopolskim pałacu, poeta odwiedzał okoliczne dwory, przyglądał się zwyczajom miejscowej ludności i czerpał inspiracje do napisania „*Pana Tadeusza*”. Tutaj także nawiązał romans z Konstancją Łubieńską.

Po wyjeździe Mickiewicza ze Śmiełowa opiekunowie dworu zadbali, by przetrwała pamięć o chwilach, jakie poeta spędził w Wielkopolsce. Pałac odgrywał również istotną rolę po przejściu w ręce kolejnych właścicieli. W początkach XX wieku przebywali tu m.in. Henryk Sienkiewicz, Jan Ignacy Paderewski, Maria Gorecka – córka Mickiewicza czy gen. Józef Haller.

Współcześnie ekspozycje śmiełowskiego pałacu dotyczą przede wszystkim życia i twórczości Mickiewicza, osobne sale wydzielono na wystawy nawiązujące do „*Dziadów*” i „*Pana Tadeusza*”. Wiele elementów muzealnych zgromadzono z innych miejsc odwiedzanych przez poetę, między innymi z paryskiego mieszkania. Znaleźć tu można również portrety osób z otoczenia Mickiewicza, a ponadto wiele dzieł stworzonych na cześć poety już po jego śmierci. Podziwiane obrazy, wnętrza wraz z ich całościowym wyposażeniem są dla współczesnych zwiedzających świadectwem minionej epoki.

Kolejnym miejscem, do którego udała się nasza wycieczka było muzeum, a właściwie pracownia literacka Arkadego Fiedlera, pisarza, podróżnika, twórcy między innymi znanej lektury szkolnej „*Dywizjon 303”*. Okazała willa, w której zamieszkiwał Fiedler, mieści się w cichej okolicy, wśród licznych drzew i sporego ogrodu. Stworzone wewnątrz domu muzeum stanowi zbiór eksponatów przywożonych przez pisarza z najodleglejszych zakątków świata. Odnaleźć tu można chociażby przedmioty z Ameryki Północnej i Południowej, rzeźby i maski plemion afrykańskich czy zmniejszone ludzkie głowy preparowane przez plemiona Indian Hibarów. Niezwykłe wydają się eksponaty ukazujące faunę i florę odwiedzanych przez Fiedlera kontynentów, jak na przykład idealnie zachowane tropikalne motyle, których skrzydła wciąż nie utraciły oryginalnych, żywych barw, a ponadto liczne pająki drapieżne czy skorpiony.

W parku muzealnym otaczającym willę Fiedlera można podziwiać kilka wiernych kopii pomników dawnych kultur, między innymi Buddy czy posąg wojownika tolteckiego. Jednak spośród wielu replik, mających na celu spotęgowanie odczucia magii podróży, największe wrażenie na odwiedzającym sprawia chyba kopia legendarnego żaglowca Krzysztofa Kolumba „*Santa Maria”*. Replikę statku, którego załoga dokonała odkrycia Ameryki, po raz pierwszy udostępniono turystom przybywającym do Puszczykowa w 2008 roku, kiedy to potomek legendarnego odkrywcy Krzysztof Kolumb przybył do muzeum, by uroczyście przeciąć wstęgę. Park daje również turystom szansę poczuć się choć przez chwilę jak wśród egipskich starożytnych

ludów, czemu służy zbudowana tu piramida na wzór egipskiej ku czci Cheopsa. W jej wnętrzu znaleźć można wizerunki starożytnych bóstw egipskich, a oprowadzający turystów przekonują ponadto o gromadzącej się tam kosmicznej energii.

Po zwiedzeniu tak bogatego w eksponaty zachęcające nas do podróżowania i czytania powieści Fiedlera miejsca wyruszyliśmy w drogę do stolicy Wielkopolski, by choć trochę poznać miasto słynnych Międzynarodowych Targów Poznańskich i pochodzić uliczkami wokół uznawanego za jeden z największych i najpiękniejszych rynków miejskich w Europie.

Wyjazdy edukacyjne to doskonała forma zwiedzenia wartościowych miejsc, rozwijania naszej erudycji, a jednocześnie najlepszy czas na integrację klas.

Zofia Urzędowska (III LO)

W antycznym stylu

Cztery dni przed ważnym dla wszystkich Polaków wydarzeniem – beatyfikacją Jana Pawła II – w Ząbkowickim Ośrodku Kultury młodzież z III Liceum Ogólnokształcącego oraz uczniowie i absolwenci Gimnazjum Publicznego nr 2 wystawili spektakl „Świętym się nie rodzi, świętym się staje. Etiudy artystyczne o Niezwykłym Człowieku". Pomysłodawczyniami i realizatorkami przedsięwzięcia były nauczycielki: pani Aneta Klinke-Osadnik (III LO) oraz pani Aleksandra Hilbrycht (Gimnazjum nr 2). Jednak nie tylko panie wykazały się olbrzymim zaangażowaniem. Godna podziwu była również postawa biorących udział w przedstawieniu.

Jak zdradził jeden z uczestników projektu, przygotowanie inscenizacji nie było łatwe. Uczniowie poświęcali wiele godzin poza szkołą na próby, będąc często na skraju wyczerpania. Jednak wysiłek opłacił się – efekt końcowy zachwycił wszystkich widzów, którzy wypełnili niemalże całą salę widowiskową.

W życie papieża wprowadzili widzów narratorzy: Jadzia Maziarz i Mikołaj Maciejewski. Za wątki poetyckie odpowiedzialny był Paweł Zaręba. Na zmysł wzroku oddziaływała pantomima wzbogacona tańcem, a wrażenia słuchowe zaspokajał – trzygłosowy chór, komentujący słowami piosenek akcję sztuki. Mogliśmy się dzięki temu poczuć jak w antycznym teatrze.

Z nastroju zadumy „wyciągały" nas partie solowe. Talent wokalny wykonawców poruszył widzów do tego stopnia, że piosenka finałowa w wykonaniu Adriany Zachary i Sylwestra Pióro doczekała się bisu. Uwieńczeniem pracy całego zespołu były owacje publiczności na stojąco, a także podziękowania burmistrza Marcina Orzeszka dla reżyserek oraz pani Wiesławy Kurzyńskiej – dyrektor III LO i pani Danuty Tracz – dyrektor Gimnazjum nr 2.

Paweł Zaręba i Mikołaj Maciejewski w imieniu ekipy teatralnej złożyli na ręce pani Anety Klinke-Osadnik i pani Aleksandry Hilbrycht serdeczne podziękowania za pomysł, cierpliwość i pokierowanie całym dziełem.

Paulina Nowak (III LO)

W realizacji projektu wzięli udział:

Aktorzy:
Maja Chudzikowska
Jakub Jaworski
Natalia Junik
Aleksandra Kulaczenko
Katarzyna Sałata
Bartek Smarżyk
Kacper Smarżyk
Wojciech Sulima
Sandra Szewczak
Paweł Zaręba

Narracja:
Jadwiga Maziarz
Mikołaj Maciejewski

Scenografia:
Ewelina Kołodziejczyk
Ewelina Pietrzak

Rekwizyty:
Ewelina Kołodziejczyk
Jagoda Liczner

Prezentacje multimedialne:
Tomasz Ramuś

Dźwięk:
Paweł Mazur
Michał Wilk

Światło:
Michał Andruszewski

Muzyka:
Dorota Zaziąbło
Rafał Hilbrycht
Natalia Junik

Chór:
Sopran:
Danuta Fuja
Aneta Klinke-Osadnik
Karolina Kozera
Katarzyna Rogowska
Agnieszka Rosińska
Barbara Szmucer
Klaudia Wenc
Adriana Zachara

Alt:
Iwona Bajtek
Nikola Chmiel
Marta Dominik
Urszula Łabaz
Dagmara Olewicz
Katarzyna Orzech
Anna Rogowska

Bas:
Kamil Demianiuk
Marcin Kratiuk
Sylwester Pióro
Paweł Stelmach

Sekretariat zespołu:
Aleksandra Kulaczenko
Katarzyna Sałata

Scenariusz:
Aneta Klinke-Osadnik
Aleksandra Hilbrycht

Sonda na luzie :)

W dniu prezentacji zapytałyśmy 10 licealistów, uczęszczających do III LO w Ząbkowicach Śl. o ich zdanie na temat szkoły.

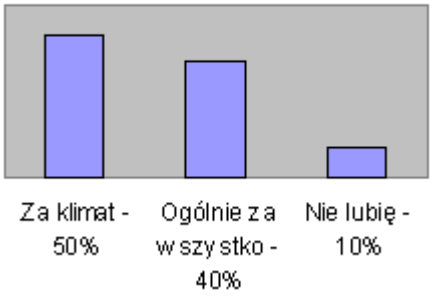

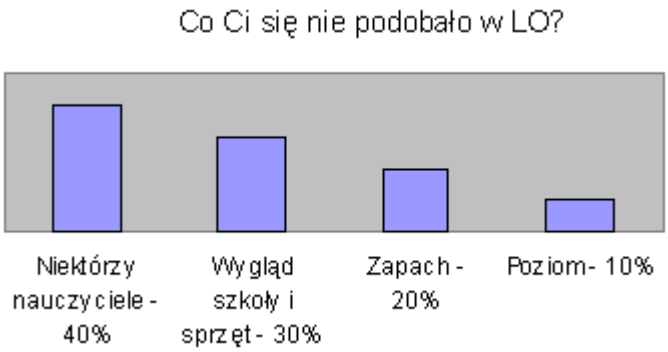

Sprawdziłyśmy także, co o III LO sądzi dziesięcioro naszych kolegów z Gimnazjum nr 1 w Ząbkowicach

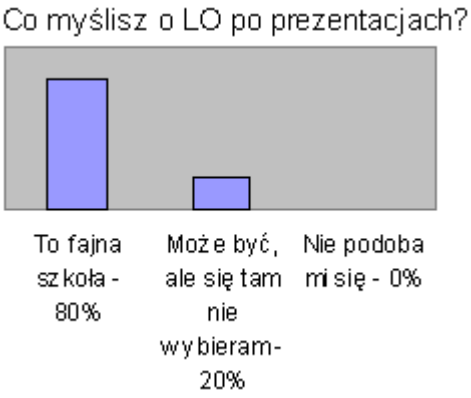

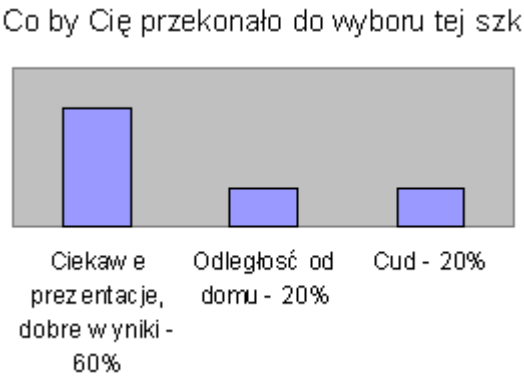

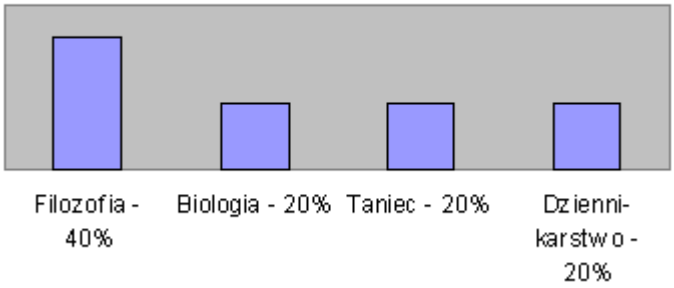

Autorki sondy:
Jagoda Pazdioara (Gim. 1)
Aleksandra Zarzycka (Gim. 1)

„Jagiełłkowe" prezentacje

Prezentacje i tytuły artykułów	**Nauczyciel – opiekun**
Powitanie, zasady rekrutacji i osiągnięcia szkoły „Lilie" A. Mickiewicza „z przymrużeniem oka" PUK, PUK! Zasłyszane pod chatą pustelnika	Dyrektor Wiesława Kurzyńska Kazimiera Wójcik
Słodki zapach chemii Coca-colowy zawrót głowy; Po co słoniowi trąba?	Barbara Mianowska
Cykloza zaawansowaną chorobą cywilizacyjną, czyli jak być pięknym i zdrowym Ta choroba to nie kara	Aneta Szaczkowska
Lekcja historii w pigułce Antykoncepcja na zastępstwach	Elżbieta Wolińska
My i media – prezentacja klasy z edukacją dziennikarską Profil dziennikarski show	Anna Grześków Urszula Zachara
Spotkanie po latach – spektakl klasy o profilu ogólnym Świetny skład mimo upływu lat	Monika Runaj
Kawiarenka filozoficzna Co by było, gdyby mnie nie było, czyli połowa połowy; Potrzebna głowa konia	Agnieszka Felka
Z Jagiełłą do Europy — prezentacja klasy z edukacją europejską Europo, witaj nam!; Jak Jagiełło Europę zdobywał	Jolanta Depczyńska Marzanna Tusznio
Historia tańca – prezentacja sportowa Zgrabne sylwetki w III LO; Tańce-hulańce	Dorota Wołyniec Dariusz Sowa Remigiusz Cwek
Wolontariat na rzecz Wychowanków Domu Dziecka „Jutrzenka" Jeden dzień w tygodniu; Wesoły autobus	Magdalena Kotowicz
VIVE LA FRANCE, czyli jak Francuzi zawojowali świat Elegancja Francja; Francuzi ruszają do boju	Katarzyna Silarska
Międzynarodowe kontakty naszych uczniów Nie tylko Weimar	Iwona Żaglewska – Wandzel
Poznajemy kraje niemieckojęzyczne Jak powstała strucla?	Regina Bigoś
Symbole Irlandii „Trifolium pratense", harfa i Guiness?	Edyta Rycerz
Matematyka się liczy – prezentacja profili matematycznych Jasna strona matematyki; Matematyka nie gryzie	Mariola Hajduk Jolanta Maziarz Ewa Żuk
Warsztaty dziennikarskie i redakcja gazetki „Jagiełłki 2011" Co i jak, czyli nasz dziennikarski bałagan	Magdalena Kotowicz

Sztab redakcyjny „JAGIEŁŁEK 2011”

Autorzy tekstów:
Iwona Bajtek (III LO)
Alicja Balicka (III LO)
Izabela Balicka (III LO)
Katarzyna Błaźniak (Gm. 1)
Monika Bogusiewicz (III LO)
Kamila Bolanowska (Gim. 1)
Sonia Bulanda (III LO)
Kacper Czerniec (III LO)
mgr Jolanta Depczyńska (III LO)
Marta Gerlach (Gim. 1)
Daria Glinka (Gim. 2)
Ewelina Jakubowska (III LO)
Paulina Jankowska (Gim. 1)
Anna Kasprzyk (Gim. 1)
Michał Kłak (Gim. 2)
Justyna Kłys (Gim. 1)
Ewelina Kołodziejczyk (III LO)
Magdalena Krawczyk (Gim. 2)
Dominika Kudryńska (Gim. 2)
Małgorzata Lis (III LO)
Aleksandra Ławrynowicz (III LO)
Mikołaj Maciejewski (III LO)
Agata Maliszewska (Gim. 1)
Jadwiga Maziarz (III LO)
Paulina Nowak (III LO)
Agata Obrał (III LO)
Kacper Obrał (Gim. 2)
Dagmara Olewicz (Gim. 2)
Kinga Orłowska (Gim. 2)
Weronika Pajor (III LO)
Klaudia Pater (III LO)
Jagoda Pazdioara (Gim. 1)
Sylwester Pióro (III LO)
Natalia Podolska (Gim. 1)
Katarzyna Sałata (III LO)
Marzena Słapa (III LO)
mgr Marzanna Tusznio (III LO)
Zofia Urzędowska (III LO)
Małgorzata Wawrzyńczyk (Gim. 1)
Paulina Wolińska (III LO)
Paweł Zaręba (III LO)
Aleksandra Zarzycka (Gim. 1)

Fotoreporterzy:
Marta Gerlach (Gim. 1)
Agata Maliszewska (Gim. 1)
Jadwiga Maziarz (III LO)
Jagoda Pazdioara (Gim. 1)
Katarzyna Sałata (III LO)
Sandra Sobala (III LO)
Michał Wilk (III LO)
Aleksandra Zarzycka (Gim. 1)
Natalia Żołopa (III LO)

Redakcja:
Alicja Balicka (III LO) - redaktor naczelna
Małgorzata Lis (III LO) - zastępca

Projekt okładki:
Sonia Bulanda (III LO)
Dariusz Zabrzeński (III LO)

Skład komputerowy:
Alicja Balicka (III LO)

Korekta i adiustacja:
mgr Magdalena Kotowicz (III LO)
Małgorzata Lis (III LO)
Zofia Urzędowska (III LO)

Opiekun:
mgr Magdalena Kotowicz (III LO)

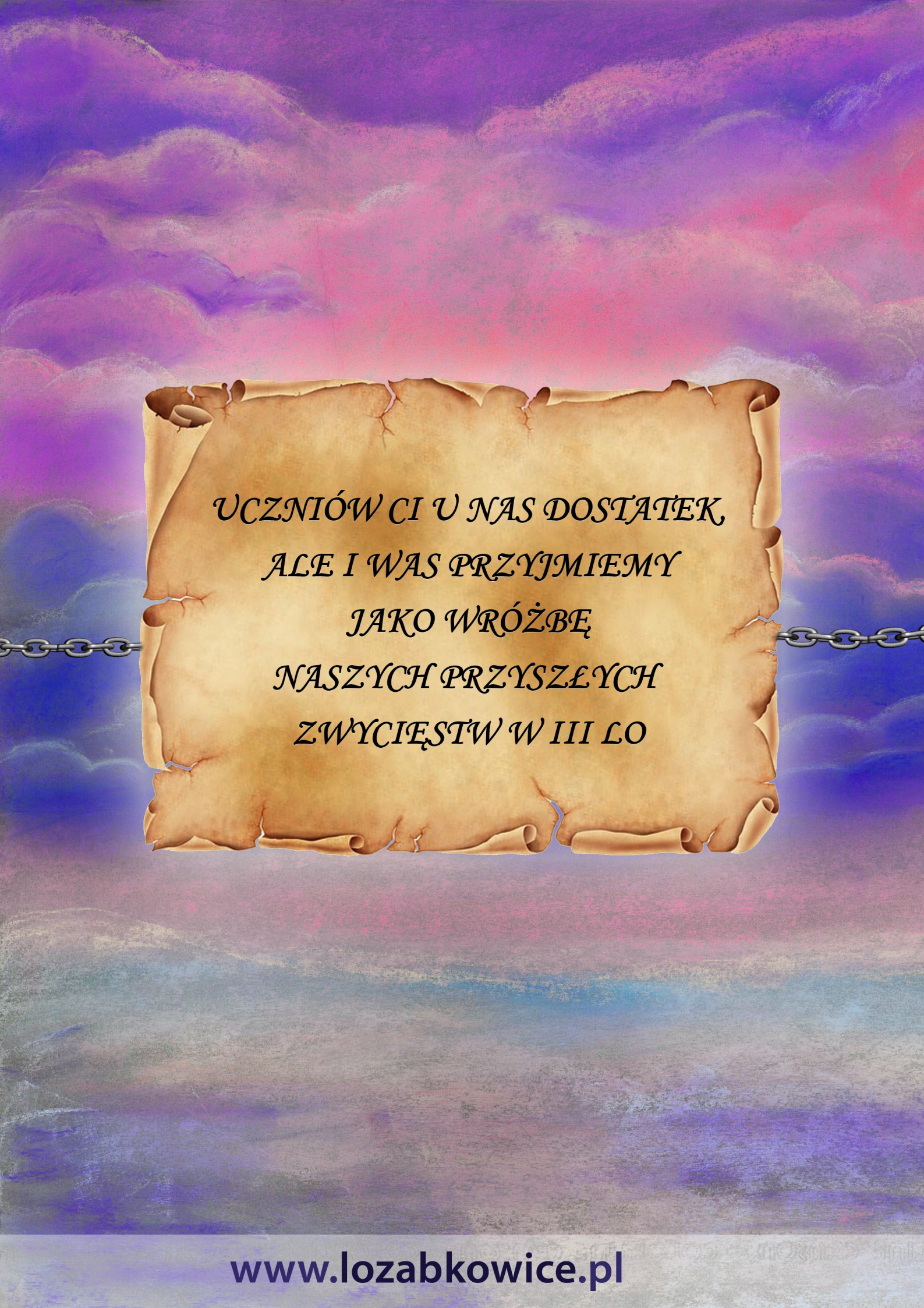
UCZNIÓW CI U NAS DOSTATEK,
ALE I WAS PRZYJMIEMY
JAKO WRÓŻBĘ
NASZYCH PRZYSZŁYCH
ZWYCIĘSTW W III LO